

Należność pocztowa uliszczona ryczałtem.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron.

Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 60 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

**ODROCZONA RADA MINISTRÓW.**

Warszawa (Tel. wł.) Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie Rady Ministrów zostało odroczone z powodu złego stanu zdrowia wicepremiera Bartla.

**POŻĄDANE ROZPORZĄDZENIA.**

Warszawa, (Tel. wł.) W związku z inspekcją Ministra Spraw Wewnętrznych opracowuje się cały szereg rozporządzeń. Wydano też okólnik w sprawie podniesienia stanu sanitarnego w hotelach, pensjonatach, zakładach itd. Ponadto ukazał się ma okólnik w sprawie naprawy stanu dróg w połud. powiatów górskich i podgórskich, oraz w sprawie udogodnienia przekroczenia granicy polsko-czeskiej.

**DELEGACI PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO U MIN. JURKIEWICZA.**

Warszawa, (Tel. wł.) Delegacja przemysłu górnośląskiego w osobach pp. Geisenhelmera, Szydłowskiego i Tarnowskiego była przyjęta przez p. ministra Jurkiewicza w sprawie rozpatrzenia spraw pracy i płac w przemyśle górnośląskim.

**ROZSPRZEDANIE POŻYCZKI DOLAROWEJ I KOŁEJOWEJ.**

Warszawa, (Tel. wł.) Pożyczka dolarowa została w zupełności rozsprzedana. Jak również 8% pożyczka kolejowa. Minister Skarbu zwrócił się do Rady Giełdowej, aby obie te pożyczki wprowadzone zostały na giełdę.

**WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH.**

Warszawa, (Tel. wł.) Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy notuje od dnia 5 do 15 lutego 209 228 bezrobotnych. W stosunku do ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 908 osób.

Na G. Śląsku liczba bezrobotnych wzrosła od 5 do 15 lutego o 821 robotników, w Kaliszu o 119, w Radomiu o 133, w Lublinie o 309, w Białymstoku o 131, zmniejszyła się zaś w Łodzi o 1 567 w Białej o 388 i w Piotrkowie o 124.

**SZUKAJA WYJŚCIA.**

Berlin. Radykalne „Welt am Mittag” donosi z kół parlamentarnych, że rząd niemiecki stara się obecnie usilnie o znalezienie wyjścia z nie-wypodnego położenia, wytworzonego przez czasowe zerwanie rokowań z Polską.

**ZEZNANIA O DOCHODACH.**

Warszawa, (Tel. wł.) Minister skarbu przesunął termin składania zeznań o dochodach wyznaczony na dzień 1 marca, na dzień 1 kwietnia rb.

**ROZSZERZANIE SIĘCI DRÓG POWIETRZNYCH.**

Wiedeń. Na odbyłej konferencji zarządcy lotniczych powzięto szereg uchwał. Zapropionowano zaprowadzenie międzynarodowego frachtu lotniczego. Wobec przystąpienia trzech nowych tow. lotniczych (Polskiego „Aerolotu”, Tow. Trans-Adriackiego w Wenecji i Aerolotu w Redlu) do szeregu towarzystw sprzymierzonych rozszerzył się zakres działania sprzymierzonych towarzystw na całą Polskę.

**Wydawnictwo „Polski Zachodniej”**

zawładania P. P. Prenumeratorów i Czytelników, że począwszy od dzisiaj „Polska Zachodnia” ukazywać się będzie stale w objętości

**8 stron**

co pozwoli nam na wydatniejsze użytkowanie obficie napływającego materiału i umożliwi częstsze zamieszczanie działu kulturalno-oświatowego.

Numer sobotni ukazywać się będzie nadal w objętości 12 stronnic wraz z dotychczasowymi dodatkami.

Blizsze szczegóły rozszerzenia i amów pisma podamy niebawem.

**Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Poznań. Wczoraj o godz. 11 wyjechał p. Prezydent samochodem na dworzec. Wzdłuż drogi ustawiony był honorowy szpal organizacyj przysposobienia wojskowego i tłumy publiczności, które żegnały Prezydenta okrzykami. J. E. ks. Prymas Hlond wyjechał z p. Prezydentem do Warszawy. Szereg dostojników z p. wojew. Bnińskim towarzyszył p. Prezydentowi do Inowrocławia. O godz. 11.35 pociąg ruszył przy dźwiękach hymnu narodowego i salw armatnich.

W drodze powrotnej przejeżdżał p.

Prezydent przez Toruń, gdzie powitał go: wojew. p. Młodzianowski, gen. Berbecki, przedstawiciele duchowieństwa, władz, organizacje i licznie zebrana publiczność. Pan Prezydent wysiadł z wagonu i odebrał raport. Wygłoszono przemówienia, poczem o godz. 14.25 p. Prezydent odjechał do Warszawy.

Warszawa. Dzisiaj powrócił do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej z Min. Niezabytowski. Na dworcu głównym powitał go p. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski w otoczeniu członków rządu.

**Przygotowanie polsko-czeskiej umowy wojskowej.**

Praha. Według wiadomości z kół dyplomatycznych poseł angielski Dodd odbył z desygnowanym na stanowisko posła czesko-słowackiego w Warszawie Girsą, jakoteż z szefem czesko-slo-

wackiego sztabu generalnego gen. Sneiderkiem konferencję, celem przygotowania gruntu dla zawarcia konwencji wojskowej pomiędzy Czechami a Polską.

**Litwa skłonna do ugody z Polską.**

Warszawa, (Tel. wł.) „Volkszeitung” podaje: Donoszą z Kowna, że rząd litewski zakomunikował Komisji spraw zagranicznych sejmowi, że koniecznie jest osiągnięcie kompromisu z Polską. Rząd godzi się na odbycie konferencji, na której mają być roz-

strzygnięte pokojowo wszystkie zatargi między Litwą a Polską. Stanowisko to będzie wkrótce zakomunikowane w sejmie litewskim, ale dopiero po zawiadomieniu wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych w Kownie.

**Uroczysty pogrzeb bohaterów z pod Rarańczy.**

Lwów. Dzisiaj odbyła się tu uroczystość złożenia poległych z pod Rarańczy na cmentarzu obrotów Lwowa. Trumny złożono na lawecie ozdobionej zleńienią i wśród dźwięków kilku orkiestr olbrzymi pochód ruszył przez miasto. 5 wozów żałobnych wiozło przeszło 400 wieńców z całego kraju.

Na ulicach płonęły latarnie, pokryte kirem. Pochód kroczył około 2 godzin. Na cmentarzu zbudowano osobny grobowiec marmurowy. Przemówienia zakończył gen. J. Haller, poczem odpowiedział „Spój żołnierzu w zimny grób”. Wojska oddały honory żołnierskie, a orkiestry odegrały hymn narodowy.

**Wymiana amunicji między Niemcami a Sowiecami.**

Berlin. „Vorwärts” podaje protokół badań członka partii socj. Künstlera w porcie szczebińskim w sprawie prze-

wozu amunicji z Rosji do Niemiec. Z protokołu wynika, że w pierwszych dniach października 1926 roku na okre-

cie „Artushof” przybyło 500 ton granatów z Leningradu. Transport ten został przeladowany na żaglowiec, który miał odwieźć ten ładunek do portu Kłoni (Kiel).

Paryz. Według nadeszłych wiadomości, w ubiegłym tygodniu wysłano z Hamburga trzy statki amunicji pod adresem rządu sowieckiego. Transport ten zawierał przeszło cztery tysiące nabożów armatnich. Jak przypuszczają, ekspedycja ta jest wynikiem postanowienia umowy berlińskiej sowiecko-niemieckiej z roku 1926.

**PATEK PRZYBEDZIE DO WARSZAWY.**

Moskwa. Poseł polski Patek wyjeżdża wkrótce do Warszawy dla poinformowania rządu polskiego o stanie stosunków polsko-sowieckich. Podróż ta ma mieć związek z trudnościami w rokowania handlowych polsko-sowieckich których przebieg rząd sowiecki uzależnia od zawarcia polsko-sowieckiego układu reasekuracyjnego.

**STRESEMANN POJEDZIE DO GENEWY.**

Berlin. Prasa stwierdza, iż liczą się z tem, że Stresemann weźmie udział w posiedzeniu narcomem Ligi Narodów.

**KOMISJA KONTROLNA LIGI NAR.**

Genewa. Komisja kontrolna Ligi Narodów rozpoczęła obrady 16 lutego. Dokonano wyboru prezydium komisji. Przewodniczącym wybrany został Osusk (Czechosł.), wiceprzewodniczącym lord Meston of Agra (Anglia), sprawozdawcą Nederbragt.

**ARMIA KANTOŃSKA ZAWDZIĘCZA ZWYCISTWO BOLSZEVIKOM.**

London. Dzienniki angielskie twierdzą, że wojska kantońskie zwycięstwo swoje zawdzięczają pomocy rosyjskiej. W bitwie pod Hang-Czeu brały udział rosyjskie karabiny maszynowe. Wojska Sun-Szuana-Fanga zostały przekupione i przeszły na stronę nieprzyjaciela.

Rząd sowiecki zamianował ambasadorem przy rządzie katofiskiem znanego dyplomate Arałowa. Przedstawicielom wojskowym pozostaje nadal gen. Borodin.

**CHIŃSKI SPOSOB ZAZEGNANIA STRAJKU.**

Szanghai. W ruchu strajkowym nastąpiło pewne uspokojenie. Sun-Czuang-Fang zaczął stracić kilkudziesięciu agitatorów. W chińskiej części miasta panuje terror. Głowy straconych zawieszono zostały na bramach miasta. Wiele osób ukrywa się w dzielnicy cudzoziemskiej.

**PODPISANIE UGODY ANGLO-KANTOŃSKIEJ.**

Hankou. Radace poselstwa angielskiego O'Malley i kantoński minister Czen podpisał wczoraj wiceczerw układ w sprawie koncesji w Hankou.

# Zabiegł p. Witosa.

Warszawski „Głos Prawdy” przy-  
niósł onegdaj wiadomość, że p. poseł  
Witosa, prezes partii „Piasta” zabiega o  
pogodzenie się z Marszałkiem Piłsud-  
skim. Do wrót Belwederu puka p. Witos  
określną drogą, bo aż przez Bydgoszcz,  
gdzie rzekomo miały się odbyć ważne  
rozmowy między p. Witosem a p. Ku-  
lerskim.

Powyższa wiadomość przedrukował  
za „Głosem Prawdy” bez komentarzy  
krakowski „Ilustr. Kurjer Codzienny”,  
zblizony jak wiadomo do kierowniczych  
sier „Piasta”.

Można więc przyjąć niemal za pew-  
ne, że p. Witosowi, politykowi wielce  
sprytnemu, sprzykrzyła się jałowa opy-  
tycja i radby bardzo być dopuszczonym  
do wpływu na tok polityki państwowej.

Raculba jest wielce chytra, a po-  
nadto poddyktowana realnymi partyjne-  
mi koniecznościami. Bo oto coraz bar-  
dziej staje się widoczne, że rząd Mar-  
szałka Piłsudskiego powołał, ale syste-  
matycznie i skutecznie, bez oglądania się  
na poparcie tej lub owej partii, lecz za to  
uzbrojony w zaufanie obywateli, więk-  
szości społeczeństwa, realizuje program,  
odnoszący się do naprawy poszczególnych  
dziedzin życia politycznego i spo-  
łeczno-gospodarczego. Między innymi  
rząd Marszałka Piłsudskiego ma na oku  
problem agrarny, a sprawa reformy  
rolnej, choć daleka jeszcze jest od cał-  
kowitego załatwienia, niemniej znajdu-  
je się w sferze realizowania i to daleko  
konkretniejszego niż za dawnych rząd-  
ów partyjnych. Przydział ziemi, prze-  
znaczonej na parcelację w tym roku  
jest znacznie większy, niż w latach ubie-  
głych.

Nie dźw przeto, że te konkretne po-  
czymania rządu Marszałka Piłsudskiego  
muszą, wielce niepokoić p. Witosa, któ-  
remu się zdawało, że bez jego głosu i  
wpływu, zwłaszcza o ile chodzi o polity-  
kę rolną, nie obędzie się.

Gdy tedy rząd Marszałka Piłsud-  
skiego zabiera się, również do zaspoko-  
lenia w miarę możliwości głodu ziemi,  
odczuwanego w masach chłopskich, to  
p. Witos taki program odczuwa maśli-  
niej, a zwłaszcza zależy mu na tem bar-  
dzo, by realizacja tego programu nie od-  
była się bez jego udziału i wpływu. Po-  
mijamy tu inne jeszcze zabiegi p.  
Witosa, a wypuklamy tu, która decyduje  
o jakimś takim jeszcze znaczeniu p. Wi-  
tosa w średnio zamożnych masach  
chłopskich.

Jednym słowem, p. Witos ma bardzo  
sporo i to bardzo piekających powodów,  
by „koletać do wrót Belwederu”.

Inna sprawa z tem, jak tamte „kole-  
tania” przyjmą.

Dalecy jesteśmy od pretensji prze-  
piewiadania czegokolwiek. Marszałek  
Piłsudski, jako Szef Rządu, jest powo-  
łany z natury rzeczy do całkowitej  
dążności poszczególnych grup spo-  
łeczństwa pod kątem wzięcia interesu  
państwowego. „Piast” jako taki, a ra-  
czej ta warstwa chłopiska, na której or-  
ganizacja „Piasta” się opiera w rachun-  
ku sił społeczeństwa i jego wartości  
musi być też brana pod uwagę.

Jednakże masa chłopiska, która z  
tradycji organizacyjnej pozostała jesz-  
cze przy „Piastach”, a jego oficjalni pro-  
wodyrzy, jak pp. Witos, Kiernik itp., to  
rzeczy mocno różnie. P. Witos już przy  
poprzednich wyborach opowiadał się w  
akcji agitacyjnej „Piasta” za osobą  
Marszałka Piłsudskiego. Nazwisko Józ-  
efa Piłsudskiego figurowało na wszy-  
stkich odezwach wyborczych „Piasta”.  
P. Witos czuł to dobrze, że jego tylko  
nazwisko, choć tak znanego przywódcy  
chłopskiego, nie wystarczy. Zdawał  
sobie p. Witos sprawę z obywateli, wprost  
bezkonkurencyjnej, popularności  
osady Marszałka Piłsudskiego w szer-  
okich masach ludowych.

Po wyborach jednak w taktycznych  
kruczkach i pociągnięciach p. Witosa  
osoba Marszałka Piłsudskiego stała się  
wielce niewygodną. P. Witos, z lek-  
kim sercem zapomniał o tem, jak przy  
wyborach wzmacniał swoje znaczenie  
wysuwaniem nazwiska Piłsudskiego i  
poszedł na pakt z prawicą, której cała  
polityka zamierzała do „usunięcia roli i  
istotnych interesów...”

# Prawda o rokowaniach w sprawie pożyczki zagranicznej

Warszawa (tel. wł.) Ministerstwo  
Skarbu komunikuje, że podana 21 bm.  
w prasie wiadomość o przebiegu rokowań  
prowadzonych jakoby przez rząd o  
pożyczkę międzynarodową względnie o  
pożyczkę Grupy Banków angielskich  
nie odpowiada rzeczywistości. Jedyny  
kontakt jaki obecnie rząd utrzymuje ze  
sferami finansowymi zagranicy polega na  
misji Młynarskiego i Krzyżanowskiego,  
których zadaniem jest uzgodnienie pla-

nu finansowego z pracami eksperta fi-  
nansowego prof. Kemmnera. Zaciągnię-  
cie pożyczki zagranicznej nastąpi w mo-  
ment, który będzie przez rząd i sfery  
finansowe zagranicy uznany za odpo-  
wiedni.

Wiadomości jakoby były już prowa-  
dzone przez rząd konkretne rokowania  
w tej sprawie z podaniem sumy pożyczki  
i nazwisk finansistów miały się z praw-  
dą.

# Wielcy książęta rosyjscy fałszerzami pieniędzy.

Paryż. (AW.) Lewicowy dziennik  
paryski „Paris Soir” donosi, że policja  
tutejsza dokonała w dniu wczorajszym  
aresztowania dwóch wielkich książąt  
rosyjskich za puszczanie w obieg fałszy-  
wych banknotów rublowych. Ze wzglę-

du na okoliczność, iż obaj aresztowani  
są członkami rodziny cesarskiej, nazwi-  
ska ich trzymane są w tajemnicy, przy-  
czem jak dodaje pismo, urzędowe sfery  
francuskie starają się sprawę tę zatu-  
szować.

# Terorystyczne pogroźki na Śląsku Opolskim.

Wobec kandydatów Polsko-kato-  
lickiej Partii Ludowej w wyborach komu-  
nalnych z dnia 13. II. 27 r. otrzymał  
pocztówkę z stemplem pocztowym:  
Hindenburg 15. II. 27 pisaną po niemiecku,  
której treść w tłumaczeniu  
polskiem brzmi jak następuje:

Do  
Izydora Szyguły  
Wszepochłaka  
w Zabrzu  
ul. Janusa 1.

Wielkie Zabrze, w Lutym.

W imieniu Wszepochłaka Szyguła, od-  
kiedy jesteś Polakiem w Niemczech?  
Przecież nie urodziłeś się w Polsce i do  
polskiej szkoły nie chodziłeś. Jak mo-  
żesz zwać się Polakiem i kandydować  
z listy polskiej. Ty polska świnię, idź  
do Polski, nie żrej niemieckiego chle-  
ba. Wszyscy, którzy uciekli do Polski,  
chcieliby wrócić, bo dośro mają  
już Polskę, a wy wszyscy w Niem-  
czech, gdy Wam się już za dobrze  
powodzi, to jeszcze głosicie po polsku?  
Wy polskie świnię, my Wam wyrzucimy.

Przygotuj się na to, że Ciebie tego  
nauczymy. Jedynie pilnij się.

Czarna setka.  
- (Haackenkreuz).

Bytomski „Katolik Codzienny” w  
związku z powyższą pogroźką pisze:  
„Nie wątpimy, że czynnik urzęd-  
owy, zwłaszcza ten, po oświadczeniach  
prezidenta p. Proskiego i ministra p.  
Grzesińskiego, umiarkowanie skutecznie  
obroni p. Szygułę przed ewentualnymi  
skutkami pogroźek.  
Pocztówka leży u nas w redakcji

„Katolika”, do użytku władz.

Sprawa zaś jest ważna, gdyż po-  
groźki muszą wnosić niecierpiące niepew-  
ności i rozgorzyczenia w szeregi spo-  
łeczństwa śląskiego. Poza tem świad-  
czy o barbarzyńskim zdzieleniu tu-  
tejszego życia publicznego, jeżeli spokoi-  
ny obywatel, za wykonywanie swego  
najpospolitszego prawa obywatelskie-  
go narażony jest na otrzymywanie wła-  
śnie tego rodzaju pogroźek.

Tak powstaje na Śląsku Opolskim  
błędne kółko. Polacy, na skutek pogro-  
żkami takimi wytworzonego nastroju,  
boja się oddawać głosy swoje na listy  
polskie, co powoduje ubytek głosów  
polskich. Ubytek tych głosów czynni-  
ki rządowe tłumaczą potem tem, że  
rzekomo nas niema na Śląsku Opol-  
skim. Tłumaczenie takie jest oczywi-  
ście tłumaczeniem bezpodstawnym. I  
dlatego pożądanem by było, gdyby  
władze postąpiły ani od siebie o to, że  
by oczyścić życie publiczne Śląska O-  
polskiego z tego rodzaju barbarzyń-  
skich naleciałości. Władze mają tu-  
też doskonale pole popisu do wprowadze-  
nia w czyn wolnościowych słów tak  
nadprezidenta p. Proskiego jak mini-  
stra p. Grzesińskiego.

My zaś wątpimy bardzo w to, by  
powyższy słuszny apel miał jako-  
kolwiek pozytywny skutek. P. P. Proski  
i Grzesiński umiarkowanie wprawdzie szerni-  
mować na wszystkie strony liberalne-  
mi słowami, dalecy jednak są od chęci  
ich realizacji. W programie pruskim  
ludność polska na Śląsku Opolskim  
skazana jest na zniszczenie i w tym  
kierunku idzie cała praktyka pruskiej  
polityki. — Przyp. „Polski Zach.”

# POLSKA DELEGACJA DO GENEWY.

Warszawa. W związku z roz-  
poczynającą się sesją Rady Ligi Naró-  
dów udaje się w począłku marca do  
Genewy minister spraw zagr. Zalecki  
na czele delegacji, której skład zosta-  
nie ustalony w najbliższych dniach.

# KRAKOWSKA RADJOSTACJA.

Kraków. Prace dookoła uruchomienia  
stacji radijofonicznej posuwają się szyb-  
ko naprzód. Możliwe, że stacja już z  
dniami 1 i marca rozpocznie normalną  
pracę.

# PAŃSTW. RADA ROLNICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś od-  
były się obrady Państwowej Rady Rol-  
niczej. Po wysłuchaniu referatów u-  
konstytuowały się komisje: ekonomicz-  
na (przew. Cmielewski), drobnych go-  
spodarstw (prof. Ludkiewicz), hodow-  
lana (Zalubowski), oświatowa (poseł  
Niedzielski), weterynaryjna (prof. dr.  
Markowski). Posiedzenie plenarne Ra-  
dy będzie trwało przez dziś i jutro.

# ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW.

Kraków. Wczoraj odbył się tu  
zjazd Związku inwalidów wojennych  
z udziałem około 800 osób. Zjazd ten  
został zwołany w związku z rewelacją  
między prasą o nadużyciach. Wybrano ko-  
misję specjalną do rozpatrzenia zarz-  
ków co do p. Kantora.

# ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO PROKURENTA BANKU.

Lwów. Wczoraj popełnił samo-  
bójstwo prokurent Banku Gospodar-  
stwa Krajowego Jan Czyszewski, cel-  
nym strzałem w serce. Samobójca nie  
zostawił żadnego listu. Sprawdzenie  
książek stwierdziło, iż są prowadzone  
w największym porządku. Możliwe że  
samobójstwo było wynikiem silnego  
rozstroju nerwowego.

# ZWALCZANIE PLAGI ŻEBRACTWA

Warszawa. (Tel. wł.) Pomię-  
dzy Ministerstwami uzgodniony jest o-  
becnie projekt rozporządzenia w spr-  
wie zwalczania włóczęgostwa i żebract-  
wa. Projekt przewiduje budowę przy-  
tułków oraz domów zarobkowych dla  
żebraków. 9 marca br. odbędzie się w  
Min. Pracy i Opieki Społ. międzymini-  
sterjalna konferencja w sprawie pro-  
jektu, który zostanie następnie prze-  
kazywany Radzie prawniczej.

# KS. KAROL WRACA DO RUMUNJI.

Paryż. „Le Matin” zaznacza, iż  
uzyskał potwierdzenie wiadomości, do-  
noszącej, iż ks. Karol rumuński zamie-  
ra za niezwłocznie udać się do Bukar-  
esztu, powodem zaś wyjazdu ma być  
wyłącznie stan zdrowia króla Ferdyn-  
anda. Przed odjazdem do Bukaresztu  
ks. Karol uda się prawdopodobnie  
do Rapallo celem odwiedzenia syna.

# NIEGERMAŃSKI GŁOS „GERMANJI”.

Berlin. „Germania” pisze, że kwestia  
polska nie może być traktowana wy-  
łącznie przez Junkrów nadbałtyckich i że ca-  
le Niemcy są zainteresowane w poko-  
nym porozumieniu z Polską, państwem  
30-miljonowym, obok Francji najwięk-  
szym i najważniejszym sąsiadem  
Niemiec. W niemieckich kołach politycz-  
nych i gospodarczych istnieje plan ut-  
worzenia komitetu wybitnych osobisto-  
ści, który zająłby się badaniem stosun-  
ków niemiecko-polskich i dążyłby do  
ich poprawy.

# WYJAZD P. RAUSCHERA.

Warszawa. W związku z konfe-  
rencją, jaką odbył poseł niemiecki w  
Warszawie Rauscher w min. Zaleskim,  
wyjechał dziś Rauscher do Berlina ce-  
lem przedstawienia rządowi Rzeszy o-  
becnego stanu rokowań i sytuacji poli-  
tycznej.

# PRIMO DE RIVERA MINISTREM SPRAW ZAGR.

Madryt. Wskutek różnic poglądów  
na sprawy marokańskie i kwestię Tan-  
geru ustąpił min. spraw zagr. Yanguas  
Król powierzył te teke Primo de River-  
rze.

# JAPONJA GODZI SIĘ NA OGRANICZENIE ZBROJEN.

Tokio. Rząd japoński wyraził zgodę  
na propozycję Coolidge'a ograniczenia  
zbrojeń morskich. Konferencja odbyłaby  
się w marcu.

London. Na propozycję Coolidge'a  
ograniczenia zbrojeń morskich w  
ciągu tygodnia nastąpi odpowiedź rzą-  
du angielskiego wyrażająca zgodę  
wszczepia rokowań.

# NOWY NAPÓR BOLSZEWICKIEJ PROPAGANDY.

Moskwa. Donoszą tu z Mińska, iż ma  
posiedzeniu C. K. białoruskiej partii ko-  
munistycznej powzięto szereg decyzyj  
zmierzających do wznowienia roboty  
komunistycznej na terenie Polski. Wy-  
brana została specjalna komisja propa-  
gandy zachodniej do której wszedł m.  
i. były poseł na sejm polski Kochanow-  
wicz.

# Różne wiadomości.

Min. Kwiatkowski w Gdyni. Z koń-  
cem bieżącej tygodnia udaje się do  
Gdyni minister przemysłu i handlu  
Kwiatkowski na posiedzenie rady ad-  
ministracyjnej Towarzystwa Żegluga  
Polska.

Pogoda w Zakopanem została nie-  
spodzianie zakłócona silną wichurą  
śnieżną. Obrzydne opady pokryły Za-  
kopane 1-metrową powłoką śniegu. Komu-  
nikacja bardzo utrudniona, pociągi  
przybywały z opóźnieniem. W górach  
opady śnieżne i zawieje są jeszcze  
większe. Od lat już nie pamiętają ta-  
kiej zimy w Zakopanem.

# Kartofle i nierogacizna - oto powód zerwania przez Niemcy rokowań.

„Lokal - Anzeiger“, reprezentujący porządek najsilniejszego dziś stronnictwa rządowego, zwraca się z ostrymi oskarżeniami przeciwko niemieckiej prasie demokratycznej i lewicowej, zarzucając jej, że w chwili, gdy polityka zagraniczna Niemiec przechodzi najostrejszy kryzys, prasa obozu opozycyjnego, wysuwając szereg podejrzeń co do szczerości motywów, jakimi rząd niemiecki kieruje się w swoich poczynaniach zagranicznych, wysługuje się wrogom zewnętrznym Rzeszy. Zdaniem organu niemiecko-narodowego nie należy się dziwić zachowaniu Polski, jak również znanicznemu zwrotowi w stanowisku prasy angielskiej wobec Niemiec, jeżeli się uwzględni fakt, że zagranica czerpie swoje argumenty z artykułów niemieckiej prasy lewicowej i demokratycznej.

„Lokal-Anzeiger“ wyraża się przytem w obelżywym tonie o głosach prasy angielskiej, nazywając je bezwstydniemi, postępowanie Polski zaś określa jako „wyrodniałość zachowań i rozbojniczość i pasywność państwa (1), które świadome jest swej niezdolności do życia i pragnie pokonać swoją wewnętrzną nietrwałość i nienaturalność swego istnienia przez sprzeczenie z naturą i niemożliwe czyny oraz przez odwrócenie roli francuskiej kolonii militarnej na flankę Niemiec“. Drwiąc kończy „Lokal-Anzeiger“ zapytaniem czy w świętem mieście Genewie padnie w tej sprawie jakiegoś wyraźnego słowa, gdy już przekłoniłmy Locarno i pakt zachodni rzekomo w tym celu, aby uzyskać wolną rękę przeciwko niebezpieczeństwu wschodniemu.

„Vorwärts“ w artykule p. t. „Niebezpieczne drogi niemieckiej polityki zagranicznej“ pisze m. i. powołując się na ostry protest socjalistów, złożony przeciwko zamiarowi wydalenia przez rząd niemiecki zamieszkałych w Niemczech robotników polnych z Polski: „Gdyby so cjalistom polskim udało się było wpłynąć na swój rząd w kierunku powstrzymania ostatniego wydalenia z G. Śląska, to pewnie koła w Niemczech mocno by nad tem ubolewały.“

„Zmiana systemu rządów w Niemczech — twierdzi pismo — oddała do minimum wpływ na bieg polityki niemieckiej tym kołom, które w kartoflach i nierogaciznie, importowanych z Polski upatrują niejako symbol niebezpieczeństwa, zaprzeczającego narodowi niemieckiemu. Te same koła w chwili podpisywania traktatu wersalskiego dzwoniły na alarm z powodu odebrania Niemcom na wschodzie najważniejszego „słuchra aprowizacyjnego“, obecnie całą siłą prą, aby oderwać się od dawnych „provincji“ niemieckich. Nie ulega wątpliwości, iż na tok rokowań wywierają

# Budujemy katedrę!

Jak już we wczorajszym numerze „Polski Zachodnie“ donieśliśmy, ukazała się odezwa nawołująca do składek na budowę katedry w Katowicach.

Treść odezwy następująca:

## Odezwa do ludu Śląskiego!

Budujemy katedrę! — tak się odezwał listem pasterskim, sercem ojcowskim, głosem gorącym Arcypasterz do diecezjan swoich, — do ludu Śląskiego.

Budujemy katedrę! — Mamy bowiem diecezję, mamy biskupa, lecz nie mamy jeszcze godnej ludu Śląskiego katedry.

Budujemy świątynię Pańską, która będzie Macierzą wszystkich kościołów naszych i ośrodkiem życia diecezjalnego.

Budujemy ołtarz Panu! — ołtarz odrodzenia po potopie wojny światowej, — ołtarz wdzięczności, — ołtarz pokoiu, — ołtarz przynierza z Bogiem!

Budujemy katedrę! — symbol katolickiej jedności naszej!

Ten głos pochodzący z gorącego serca arcypasterskiego — serca ojcowskiego — wzbudził radosny odgłos w duszy ludu Śląskiego.

Budujemy katedrę! — to wola Boga, — to wola Oca św., to wola Biskupa Śląskiego, — wola duchowieństwa Śląskiego, — wola ludu Śląskiego, — wola stanowczą, — wola wytrwałą. Niech się ta wola zbiorowa zamieni w czyn zbiorowy!

Do dzieła przeto, ludu Śląski! Do dzieła olbrzymiego, — do dzieła wspólnego!

Zbudujmy pomnik dla przyszłych pokoleń, — pomnik ofiarności, — pomnik wiary, wiary w Boga, — wiary w najświętsze ideały nasze! — Pomnik wiary w siły nasze, wiary w przyszłość naszą!

Niech się na Śląsku wzniesie ponad wszystkie miasta i wioski Śląskie, ponad wszystkie kominy, hutę i fabryki, potężny i wspaniały gmach jedności.

Dzieła bowiem nasze społeczeństwo głębokie różnice społeczne, polityczne i narodowe. Wobec dzieła ołtarza które roz poczynamy, niech one zamilkną! Tu czujemy bowiem jedno gorące tętno serc naszych. Tu słyszymy jeden tylko głos:

## Budu'my katedrę!

Idźmy za głosem Arcypasterza naszego: Idźmy mężnie i odważnie, bez trwogi i lęku przed trudnościami i przeszkodami, — idźmy gotowi do pracy i ofiar.

przemozny wpływ momenty natury politycznej, wśród których po stronie niemieckiej pierwsze miejsce zajmuje gra-

Zapoczątkowaliśmy to dzieło wspólną modlitwą o błogosławieństwo Boże po wszystkich kościołach naszych. Rozpocznijmy dziś po wszystkich parafiach akcję zorganizowania i zbierania składek na budowę katedry.

Niżej podpisani przedstawiciele społeczeństwa Śląskiego: Przedstawiciele władzy kościelnej i świeckiej, przedstawiciele duchowieństwa i ludu, przedstawiciele wszystkich stanów społeczeństwa, przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych i politycznych zwracają się z gorącym apelem do całego ludu Śląskiego. Podajmy rękę naszemu Arcypasterzowi do współpracy! Zakładajmy po wszystkich parafiach komitety budowy katedry! Zbierajmy przy każdej nadarzającej się sposobności ofiary na ten cel święty. Za każdy grosz wdowi będziemy wdzięczni. Każdy grosz będzie zapisany do złotej księgi dobrodziejów na wieczną pamiątkę późniejszym pokoleniom.

Pamiętajmy przytem, że grosz złożony na cele budowy katedry zostanie w kraju, że ożywi liczne gałęzie rzemiosła i przemysłu, — że da przeto licznym bezrobotnym sposobność do pracy i zarobku, a zatem niejednej rodzinie chleb codzienny.

„Nie lękaj się ludu Śląski, bo Pan Bóg z tobą będzie i nie opuści cię, ani pozostawi, póki nie dokonasz wszystkich prac służby domu Pańskiego“.

Ślubujemy niniejszen. z Biskupem naszym, że nie ustaniemy w wysiłkach i ofiarności naszej, póki nie zabłyśnie na wysokości katedry Śląskiej — Krzyż Chrystusowy. — Szczęść Boże!

Pod odezwą widnieją podpisy przedstawicieli Kurii Biskupiej — Ks. prałat dr. Brimboszcz, Kapituły katedralnej — ks. prałat Kapica, dekanatów i zakonów. Dalej podpisy przedstawicieli władz wojewódzkich — z podpisem P. Wojewody dr. Grażyńskiego na czele, Sejmu Śląskiego, urzędów, powiatów, przedstawicieli miast, prasy, organizacji zawodowych i społecznych, oraz przedstawicieli instytucji gospodarczych.

## Do naszych Czytelników!

Wydawnictwo i Redakcja „Polski Zachodnie“ apeluje do swych Czytelników, aby w myśl odezwy powyższej, propagowali gorąco sprawę budowy katedry w Katowicach, nie żalowali ofiar na ten cel i zachęcali innych do składania ofiar. Oby ta piękna świątynia Boża stanęła mocną i kolumną przedzielną Ziemi Śląskiej.

niżące z szaleństwem wyobrażenie, iż Niemcom może się udać w drodze wojny handlowej Polskę złamać lub przy-

najmniej w tym stopniu ją skruszyć, by zgodziła się na rewizję swych granic zachodnich w myśl życzeń niemieckich. Taka metoda rokowań prowadzi tylko do ciężkich komplikacji gospodarczych i dyplomatycznych, a trzeba mieć naiwność dziecka, aby móc wierzyć, iż w ten sposób można uzyskać zlane granicy niemiecko-polskiej na korzyść Niemiec.

„Vorwärts“ zwraca przytem uwagę na ton przebijający z artykułów prasy niemieckiej w stosunku do Polski. Prasa prowincjonalna, np. „Pommerische Tagespost“ domaga się wprost poddania życia gospodarczego i handlu w Polsce nadzorowi zamieszkałych tam Niemców. To zbrodnicze pyszałkostwo, zauważa „Vorwärts“, było głównym powodem, dla którego Niemcy zmobilizowali przeciwko sobie nienawist całego świata i gdyby rzeczywiście Niemcy zamieszkali w Polsce, chcieli wystąpić z tego rodzaju uroszczeniemi, to obrona stanowiska rządu polskiego byłaby zupełnie zrozumiała.

## Film niemiecki „Die brennende Grenze“

MA BYĆ WYSLANY ZAGRANICĘ.

W numerze 13 „Polski Zachodnie“ ze stycznia roku 1927 zamieściliśmy korespondencję z Berlina pod tytułem „Die brennende Grenze“, w której korespondent nasz opisywał wrażenia odniesione z filmu zatytułowanego jak po wyżej, a mającego na celu zohydzenie Polski już nie tylko w oczach przeciętnego obywatela niemieckiego, ale i zagranicę, dokąd ma być film wysłany.

Ponieważ z fabuła filmu czytelnicy nasi są już zapoznani nadmieniamy, że wedle ostatnich zapowiedzi pism niemieckich, film ten wyswietlony będzie również zagranicą. Dalsze zapowiedzi tychże pism głoszają, że 16 marca r. h. w Berlinie film ten wyswietlony będzie w obecności prezydenta Rzeszy ministrów, wyższych urzędników niemieckich i wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, a dnia 20 marca, jako w dzień rocznicy niebawstwa na Śląsku — film ten dostany będzie dla szerokiego rzesz obywateli niemieckich.

Przeciw temu podaniu niewiernianiu godności Polski i jej obywateli w oczach zagranicy, władze nasze powinny z miejsca zareagować.

„Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach“

Także malarski, artystyczny, dekoracyjny

### NYGA i S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14 Tel. 2021

Wykonuje się wszelkie prace w zakres malarski wchodzące Ceny umiarkowane

# STEFAN ZEMBRZUSKI. O piastowską ziemię.

Powieść współczesna.

24) (Ciąg dalszy.)

— I ja to już wole, — powiedziała, unosząc się od placu, — że zginął on z ręki Germana... przynajmniej w całej naszej rodzinie z pokolenia do pokolenia pójdzie ten większa nienawiść do nich.

— Nienawist jest uczuciem grzesznym — powiedział z powaga stary, — o swoich krzywdach zapomniać powinniśmy wobec ucisku całego narodu...!

Gdy nadszedł czas, wszyscy razem poszli do kościoła na pasterkę. Został tam już prawie cała wieś, bo to konieczność ku uczczeniu Nowonarodzonego ma w sobie dziwny urok.

Po skończonej Mszy wyszedł na ambonę młody jeszcze proboszcz i naćcionymy głosem zaczął przemawiać do ludu:

— Bóg się rodzi — dla nas wolność wschodzi! Uelaskana od tyłu wieków ziemia Śląska doczekała się narazie wyzwolenia! Wlewu z spośród nas, patrzacie

na tyloletni ucisk tej ziemi, nieraz w duszy bluznił Panu, myśląc: O Boże, czyż ty o nas zapomniał? Panie, czemuż pozwalał na tak okropny ucisk wiernych Twych dzieci? Lecz patrzcie, oto Pan teraz jednym skinięciem ręki upokorzył wielką pychę, zburzył wielką moc... Z pod jej gruzów powstaje wolny naród polski, łączy się, bliżnią się rany przed wieki luty na ciele Ojczyzny naszej uczynione. Patrzcie, oto tam niedaleko na wschód od nas powstało do życia woła Pana — Państwo Polskie... Czyżby serce nie drgnęło teraz radością, nie będzie sławić ręki Wszelchomocnego.

I mówił dalej w ten sam sposób, a lud wokół płakał wzruszony. Nieleżen przypomniał sobie ofiary, które rodzina jego ponieść musiała w tej wojnie. A teraz właśnie nadchodził jasny dzień radości.

Z dziwnym uczuciem słuchał Henryk tego przemówienia. Początkowo coś się w nim wzburzyło, gdy usłyszał, że klaszka państwa niemieckiego ma być powodem radości, później jednak i jego porwał gorący ton przemówienia, rozumowanie księdza przekonało i jego umysł.

— Kto wie, — myślał — czy on nie ma racji, że ten rezultat wojny jest wielkim dziełem sprawiedliwości Bo-

żej?... Pada wielka moc, stworzona przez Wilhelmów i Bismarków, powstają narody, niekiedy do tej pory i tworzyć zaczynały własne państwa... Przecież każdy naród ma prawo do samoistnego życia... Ot, ten choćby kościół... Po tyłu wiekach obcego panowania lud ten pozostał wierny swojej narodowości, i teraz jakże gorąco cieszy się z nadziei połączenia z resztą narodu... Jak wielka jest jednak moc ducha tego narodu, kiedy tyle przetrwał, przetrwał rządy Czechów, Austriaków, przetrwał okrutne zarządzenia Fryderyka, walkę kulturalną Bismarka, w duszy pozostał polskim.

W głębi duszy odezwało mu się coś, jak gdyby radość, jak gdyby dumę, że przecież i on z tego dzielnego pnia pochodzi.

Później jednak zjawiała się niewiadomo skąd refleksja.

— A przecież szkoda tego Śląska, szkoda jego bogactw i kapitałów... Kto wie zresztą jak to jeszcze będzie!

Na antonice ksiądz zakończył swe podniosłe przemówienie, lud zaczął się powoli rozchodzić, omawiając myśl, wypowiedziane przez kapłana-patriotę.

Niemniej od innych była wzruszona i rodzina Pytlików. Gdy powróco-

no do domu, stary odezwał się do żony! — Uwarzyłabyś nam, matko tciut, to napiliśmy się z arakiem, ho to noożanna, warto by się rozegrzać...!

Wkrótce na stole zaklebiły się obłoki pary z herbaty, kobiety poszły spać, mężczyźni sami nalewali sobie do szklanek herbatę.

— A to farorz nam powiedział! — zawolał stary, — serce pokropił nadzieją, ból serca uspokoił... — A mówił tak gorąco, że nawet ja stary, czuję większą krzepę w kościach.

— Bóg niech mu wynagrodzi za jego słowa. Niejednego z losem pogodził...!

— Będzie Polska, będzie wielka, silna, jak przed wiekami, a my razem z nią! Jak tu nie podziwiać wielkości miłosierdzia Wszelchomocnego Pana?!... — Przynajmniej nie na darmo naleto się tyle krwi naszego ludu, — wtrącił ponuro Hanys.

Zapanowało przez chwilę milczenie.

Wreszcie stary zwrócił się do syna

— Nalej mi, Hanysy, jeszcze tej herbaty... Dobrze robi, bo to człowiek czuje, jak to, co go w sercu boli, na wierzchu wychodzi... A ja wam powiadam, że głupi są ci, co zwąpili w miłosierdzie Boże i od Ojczyzny swojej się odwrócili, co się jej wyrzekli... Żal mi tych odstępców!... (Ciąg dalszy nastąpi.)

## O czym się mówi w Niemczech?

(Korespondencja własna z Berlina).

P. Wojewoda Grażyński należy obecnie do dość znanych postaci w Niemczech. Już z okazji przyjazdu p. Colbana na Śląsk Górny osoba p. Wojewody była przedmiotem ataków nacjonalistycznej prasy niemieckiej. Powtórzono się to samo przed paru dniami. Kiedy w prasie ukazały się pierwsze wiadomości o morgoem nastąpić gerwanii wlokących się oddawna rokowań handlowych polsko-niemieckich, nazwisko Wojewody z reguły niemal przekraczało, zjawilo się znowu na szpaltach dzienników. Dla podkreślenia faktu, iż zarządzenie województwa ma za sobą zdecydowane poparcie Warszawy, jedno z pism sensacyjnych berlińskich oświadczyło nawet, iż wojewoda jest „przyjacielem Pilsudskiego”. Słowem „dzięki niemu od chwili objęcia przezeń urzędu wojewódzkiego na Górnym Śląsku stosunki polsko-niemieckie zaczęły ulegać takiemu zastrzeżeniu, iż musiały doprowadzić do kryzysu w rokowaniach”.

Przyczyna bezpośredni kryzysu było wydalenie z terenu województwa tylko czterech obywateli niemieckich. Nie przeszkodziło to części prasy niemieckiej w wyolbrzymieniu powyższego faktu do niebywałych rozmiarów i przedstawianiu go jako zaczątku gremjalnego wysiedlenia przez Polskę wszystkich niemieckich obywateli z terenu Górnego Śląska.

Ktokolwiek zna dzieje usuwania z pracy obywateli polskich z granic Rzeszy, ten — rzecz prosta — nie może podzielać „świętego oburzenia”, jakie czgarło prasę, zwłaszcza nacjonalistyczną, na wieść o wydaleniu wspomnianych czterech kierowników „Ober-schlesische Kleinbahn-Elektrizitäts Werke”. Jest rzeczą powszechnie znaną, iż z terenu Niemiec, mimo nawet protestów niemieckich właścicieli ziemskich, usunio 25,000 robotników rolnych, a wśród nich przeszło 2000 takich, którzy zamieszkiują Niemcy od 1 stycznia 1919 r., a nawet i dłużej. To samo spotkało w 1925 i w 1926 r. wielu robotników, obywateli polskich, którzy byli zatrudnieni w przemyśle niemieckim.

Co jest charakterystyczne, że podczas gdy Polakom zatrudnionym w przemyśle odmawiano się pozwolenia na pobyt ze względu na obojętny stan bezrobocia, równocześnie podobno bez przeszkód udziela się takowych robotnikom posiadającym obywatelstwo holenderskie. Jeśli przytem można wierzyć polskiej prasie poświęconej zagadnieniom emigracyjnym a prasa ta przynajmniej na poparcie swych twierdzeń dowody, duża część usuwań z pracy robotników rolnych stosowana była z naruszeniem umów zawartych między obu rządami.

W tem oświetleniu przyczyna zerwania biegu rokowań handlowych sztucznie wyolbrzymiała przez część prasy niemieckiej nabiera właściwego znaczenia. Nosi ona raczej cechy pozoru, pod którym widocznie miała się ukrywać jakaś myśl głębsza...

Bez względu na to, jakie motywy kierowały rządem obecnym przed powzięciem kroków mogących doprowadzić do zerwania należy stwierdzić jedno: W części opinii niemieckiej, nastawionej opozycyjnie do rządu Marxa sprawa kryzysu znalazła zupełnie inny oddźwięk. Ta część prasy bądź wyraża nadzieję, że kryzys może przyczynić się do uzdrowienia stosunków polsko-niemieckich, bądź w dalszym ciągu zaostrzowana jest niemal wyłącznie sprawami wewnętrznymi. Sprawa ministra spraw wewn. Rzeszy p. von Kuehdla, który w swoim czasie miał się wstawić, jako gorący zwolennik znanego zamachu Kappa, czy sprawa fermentów republikańskich z Wirthem na czele w konie centrum, zaprzęta w dalszym ciągu uwagę tej części prasy opozycyjnej.

Przeciwie postępie prasa nacjonalistyczna, która chciałaby raczej konieczne odwrócić uwagę swych czytelników od spraw wewnętrznych Niemiec przed kwestją możliwości zer-

## Czy mamy dostatecznie zabezpieczone zachodnie granice?

NASTĘPSTWA KOMPROMISU PARYSKIEGO W SPRAWIE TWIERDZ NIEMIECKICH.

Rozstrzygnięcia jakie zapadły w Paryżu co do twierdz niemieckich na wschodzie poszły jak wiadomo po linii kompromisu, w małej tylko części uwzględniającego interesa Polski.

### POLSKIE ŻADANIA W SPRAWIE TWIERDZ.

Polska stała na stanowisku, iż powinna być bezwarunkowo zniszczone nowe budowane przez Niemcy obiekty wojskowe w lizbie 88, znajdujące się w rejonie Królewa, Lötzen, Kistrzyna i Głogowej, oraz że winna być zakazana na przyszłość budowa jakichkolwiek dalszych obiektów w myśl wyrażonego brzmienia traktatu wersalskiego. W istocie jednak kompromis przeszedł do porządku nad brzmieniem traktatu i doszedł do skutku na podstawie targu o stan faktyczny w związku z którym Niemcy zgodzili się na następujący

### KOMPROMIS

który obejmuje trzy punkty:

1. ustalenie pasa granicznego, w obrębie którego nie wolno im budować nowych obiektów, t. j. zmieniać systemu twierdzy. Ten pas graniczny obejmuje 50-kilometrową strefę nadmorską (par. 196 traktatu wersalskiego), dalej obszar między linią Malborg-Lötzen a granicą polską, oraz obszar między linią rzeki Odry a granicą polską, aż do Brzegu.

2. zniszczenie w czteromiesięcznym terminie 34 nowo budowanych schronów betonowych, a mianowicie 7 w rejonie Głogowej, wysuniętych na prawy brzeg Odry, 5 w Kistrzynie i 22 w Królewiecu.

3. oświadczenie, że prócz dotychczas wykonanych niema innych ukrytych schronów. Kompromis zawarty na tych warunkach nie uczynił zadość nawet minimalnym naszym postulatów i podwójną zasadę traktatu wersalskiego, który w art. 180 i 196 zabrania budowy jakichkolwiek nowych obwarowań. Niemcy odnieśli zatem sukces, który wstępnie tam wyrażali, jeśli wyłożymy sobie pozytywnie do czego milcząc upoważniają ich na przyszłość kompromis paryski.

### CO WOLNO CZYNIĆ NIEMCOM NA MOCY KOMPROMISU?

Przedewszystkiem wolno im, do pełnego stopnia, rozbudowywać fortyfikacje na zachód od wspomnianych linii demarkacyjnych.

Dalej wolno im utrzymywać dalsze obiekty w stanie używalności, t. zn. przeprowadzać wszelkie roboty konserwacyjne (zastępować np. cegły betonem etc.), a więc przystosowywać obiekty do postępów wiedzy wojskowej i modernizować je.

Pas graniczny nie objął i zachodniego brzegu Odry, czyli nadodrzańskich system twierdzy pozostaje bez zmian i w konsekwencji poprzednio wspomnianych ustępstw, może być zmodernizowany na lewym brzegu Odry.

Wrzeszcie pozostawiono Niemcom 54 nowo zbudowanych schronów, a więc wszystkie (15) w Lötzen, 34 w Królewiecu i 8 w Głogowej na lewym brzegu Odry.

wania rokowań polsko-niemieckich organ woda nacjonalistów hr. Westarpsa pisał wyraźnie, iż w obecnych warunkach porozumienie między Polską i Niemcami należy uznać za wręcz wykluczone.

Z jakąż więc satysfakcją teraz z powodu zerwania rokowań musiały pisma tego kierunku rzucić czytelnikom ulubione „szlagworty”, jak „Warschauer Gewaltpolitik” czy „Polens Entdeutungs Politik”. Psychologicznie bowiem zawsze wskazanie na „niebezpieczeństwo polskie”, choćby najbardziej urojone odwraca uwagę nacjonalistycznie usposobionego czytelnika „Kleinbürgera” od wewnętrznych kłopotów i rozterek. A masy znieukrywana nędzecka spoglądają na rząd obecny. Komuniści po swojemu agitują przeciwko rządowi, socjaliści

## Z chwili.

„Kulturgemeinschaft”.

Niemiecka prasa mniejszościowa na Śląsku obwieszcza dość często swą lojalność polityczną wobec Państwa Polskiego. Stara się ta prasa wzmocnić, że z Niemcami łączą się tylko język i kultura. „Kulturgemeinschaft” operuje się w tych pismach przy różnych sposobnościach.

Obecnie, kiedy z winy Niemiec przyszło do zerwania rokowań gospodarczych między Polską a Niemcami, okazała się „lojalność” naszej prasy mniejszościowej w całej swej wyrazistości. Prasa ta, bez wyjątku, tak górnośląska jak i Bielska, zajęła wobec Polski stanowisko wrogie. Zamieszczona ona w całości inspirowana z Berlina depesze przeciwko Polsce, a i własne depesze z Warszawy oraz artykuły redakcyjne brzmią na nutę zdecydowanie berlińską. Najszczerciej objawił tu swą berlińską duszę wczorajszy „Oberschlesischer Kurier” w dużym kolumnowym tytule wstępnym: „Was will Deutschland von Polen?” — i odrazu daje odpowiedź: „Handelsvertrag und Ostgrenzen”. Obawiano się słać powiedzić już zupełnie wyraźnie: „Pomorze i G. Śląsk” a da Bóg, to i Poznańskie! — więc użyto eynonimu: „Ostgrenzen”.

Artykuły i depesze naszej prasy mniejszościowej w sprawie polityczno-gospodarczego zatargu polsko-niemieckiego, nie różnią się zupełnie od głosów prasy niemieckiej na Śląsku O-polskim, wrocławskiej i berlińskiej.

Takie stanowisko prasy mniejszościowej w najżywniejszych sprawach naszego Państwa musi też odpowiednio ustosunkować do niej nasze władze i społeczeństwo.

Reflex.

### „Głos Narodu” otrzymuje sygnały z Marsa i z „Polonii”.

(f) Poważnym ponoś pismem jest krakowski „Głos Narodu”. A jednak — w nr-ze 46 tego dziennika znajdujemy dwie wcale niepoważne rzeczy. Jedną — to dosłownie „przedruk” niepożytecznego „artykułu” jakiegoś W i r a z „Polonii” o rzekomych rugach w śląskim nauczycielstwie, drugą — to również rewelacyjna wiadomość o t. t. „Znowu radio z Marsa?” Brzmi one dosłownie:

„Radiostacja londyńska donosi, że aparaty jej pochwytyły fale pochodzące z Marsa. Przyniosła ona tajemnicze, nie mówiące słowa CA. Znakiem astronomowie angielscy Webster i Collins, są skłonni uważać słowo powyższe za pierwszą złotkę jakiegoś wyrazu, którego dalsze złośliki snodziały się w najbliższych dniach pochwyty. Rewelacyjne to zdarzenie wywołało zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie cywilizowanym.”

Redaktor naczelny „Głosu Narodu” p. Matyaski uchoił z tegoż dziennikarza, ale widocznie zmeczenie spowodowane masową fabrykacją trudnych artykułów — sprawiło, że w jednym numerze puścił aż dw „kaczkę” czyli „budę”. Jedną z nich jest ów napastliwy artykuł jakiegoś „W i r a z” (niewiadomo — nadesłany w odbicie do „Głosu Narodu” czy też wycięty nożycami z „Polonii”), druga — interesujący radiotelegram z Marsa, napewno wycięty z pism warszawskich, gdzie np. pojawił się jako sprytna reklama jakiegoś teatruku czy kina (cożdzieli w formie telegramu odmaszającego po dwie litery CA — SI itd. zapożyczone „CA-SINO de Paris” albo coś podobnego) — co poczyniły „Głos Narodu” wziął na serio i obwieszczył czytelnikom w dziale „Z całego świata”.

Rzadziwy „Głosowi Narodu”, aby dział odcyfrowania depesz z Marsa objął w „Polonii”, a „Polonii”, Obie pisma doskonale na tem wyda. Napewno marsjański radiotelegrafista p. W i r powychył wkrótce tajemniczą depeszę z Marsa, wystosowaną do „Polonii” a składającą się ze złożeń: DUR-NIE.

### NOŻYCE STRATEGICZNE: Głogowa—Kistrzyna—Królewiec Lötzen.

Faktycznie tedy będą Niemcy mogły rozbudowywać swój system twierdzy, jeśli nie w bezpośredniej bliskości granicy polskiej, to nieco dalej na zachód, co zarówno z punktu widzenia obrony jak ataku nie wielką przedstawia różnicę. Faktem jest, że w obręb pasa granicznego nie włączono nawet fortyfikacji Głogowej i Kistrzyna jako leżących po lewym brzegu Odry, co oznacza, że Niemcy będą dalej rozbudowywać te podstawy służące formalnie dla zamknięcia drogi do Berlina, faktycznie do ataku na Wielkopolskę jako jeden z członków nożyc, które łącząc się z drugim, królewieckim, zamknąć się mają nad Warszawą.

Zupełnie prawie nie naruszono systemu nowych umocnień w Prusach Wschodnich. Twierdze Lötzen pozostało bez zmian, w Królewiec znosi się tylko część nowych fortów, nie wiadomo jeszcze które. Trudno przyjąć, by fachowcy sprzymierzonych dali wiarę historykom o tem, że Królewiec i Lötzen wystawione są przeciw Rosji. Stanowią one baze operacyjną sił mających w danym razie działać przeciw Polsce na południe i bazę te pozostawiono Niemcom prawie bez zmiany.

### STAN BEZPIECZEŃSTWA NASZYCH GRANIC POGORSZYŁ SIĘ.

Złudzeniem w tych warunkach byłoby mniemanie, że stan bezpieczeństwa naszej granicy zachodniej i północnej nie pogorszył się. Z tego opinia polska może sobie zdać sprawę, a czynnik miarodajne omysleń środki sparralizowania tych niebezpieczeństw jakie nam stamtąd grożą. Plan niemiecki polegający na szybkim w razie wojny z Polską opanowaniu Gdanska i Pomorza i przedsięwzięcie z północy i zachodu koncentrycznego pochodu na Warszawę, stanie się w przyszłości łatwiejszym do urzeczywistnienia, o ile natychmiast nie zastosujemy środków zaradczych.

### O CZEM FRANCUZI WINNI WIEDZIEĆ.

Z następstw kompromisu paryskiego winna sobie zdać sprawę także i opinia francuska, albowiem skutki jego odbić się muszą rykoszetem kiedys i na Francji. Dziś dzięki kompromisowi paryskiemu pozwolono Niemcom zbudować potężne zapory na wschodnich i północno-wschodnich granicach niemieckiego państwa i zaroznić od północy stolicę Polski. Ten obrót rzeczy będzie niełatwopliwie kosztował więcej krwi francuskiej i w razie wojny francusko-polsko-niemieckiej.

Oto są skutki kompromisów, które zawsze sprowadzają ulenne następstwa, zwłaszcza, gdy jedną ze stron zawierających układ są Niemcy, przejęte żądzą odwetu i szukające wszelkich możliwych dróg do wzmocnienia swej potęgi militarnej.

Dla nas wynika jedna przestroga: pilnie śledzić to, co się dzieje u zachodniego sąsiada oraz skupiać i jednoczyć wszystkie siły.

po swolemu. Wielkie zgromadzenie zwołane przez ostatnich w wielkiej sali „Sportpalastu” wypadło imponująco. Na tem zgromadzeniu socjalista Stampfer rzucił masom wyraźne hasło walki z obecnym rządem. „Chcemy — mówił — obalić ten rząd tak gruntownie, aby nikt już w tej postaci nie mógł powstać”.

Sądząc z ostatnich głosów opinii niemieckiej to zarządzenia wewnętrzne znowa wysunę się na plan pierwszy. „Święte oburzenie” organów nacjonalistycznych w stosunku do Polski powoli mija. Zapewne niepoślednią rolę w ochłodzeniu bojowych nastrojów odegrał fakt, iż prasa zaręczona dość zgodnie zapisała zerwanie rokowań polsko-niemieckich na rachunek nowego prawnego rządu Rzeszy.

T. M. K.

Złoty datok od Fundusz Wrzesiński

# Mownica publiczna.

**„Bo taki los już dal nam Bóg...”**  
 Po przeczytaniu artykułu, który był swego czasu umieszczony w „Polsce Zachodniej” pt. „Obywatelski głos w sprawie inwalidów”, zdobyłem się na następujące uwagi: Już nieraz czytalem artykuły, traktujące sprawy inwalidów, ale ani jeden nie dał mi tyle radości i nie dodał tyle otuchy, jak wyżej przytoczony. Otóż, ja sam jestem inwalidą powstańcym i jako taki sam najlepiej mogę odczuwać wszelkie bolączki tego „biedaka”, jak nazywa inwalidę autor wspomnianego artykułu.

I słusznie.  
 Bo naprawde los nie szczędzi inwalidzie najmniejszych utrapień, przykrości i nędzy. Ja, coprawda, mam i ręce i nogi, ale wskutek dotkliwych ran jakie odniosłem w głowę i plecy podczas III-go powstania w Bytomiu, zachorowałem ciężko na chorobę nerwową. Ha, trudno, Śląskie przysłowie powiada: „Jak Pan Bóg dopuści, to i z kryki puści”. Nie rozpaczałem z tego powodu, bo mimo wszystko spotkał mnie wielki zaszczyt stanąć w szeregu obrońców ludu górnośląskiego i naszej polskiej ziemi, którą gnębił Prusak oddawna. Ale wobec braku należytej opieki nad inwalidami muszę wypowiedzieć swoje żale.

Przytoczę poniżej fakt, który zdarzył się jednemu z moich kolegów w P. K. U. Król. Huta podczas oględzin lekarskich. Zapytany przez lekarza, z czego powstała choroba, na którą obecnie cierpi inwalida-powstańca odpowiedział, że był swego czasu dotknięty pobity i odsiadywał 18 miesięczną karę w niemieckim więzieniu za sprawę narodową. Lekarz zażądał od mego kolegi świadectwa i to od powstania, z czasów plebiscytowych, aż do aresztowania w Niemczech. Biedny kolega zmuszony był szukać po całym Śląsku te osoby, któreby mogły potwierdzić jego zeznania. A nie mogłaby to P. K. U. sama te sprawy załatwić i urzędowo zażądać potrzebnych zeznań od osób, któreby chętnie wskazał zainteresowany. Sądzę, że w ten sposób zupełnie niepotrzebnie naraża się na kosztą biednego inwalidy, który i tak ledwo kołnec z końcem wiąże, bo nie ma innych dochodów, prócz skromnej renty. Przez takie traktowanie sprawy podrywa się autorytet władz.

A teraz następny fakt:  
 W r. 1925 słyszałem na własne uszy jak jeden z urzędników Głównego Urzędu Rent Wojsk., odpowiedział inwalidzie, który złożył się o zapomogę, w ten sposób: „Poco wy do mnie przychodzicie? Czy ja wam kazałem iść na powstanie?” Tak opowiada urzędnik polski w biurze Informacyjnym? Gdyby nawet interesant zwrócił się nie do właściwego urzędnika, to zapytany jednak, moim zdaniem, nie powinien w ten sposób odpowiadać.

Następnie jeszcze jedno: 7 października 1925 r. przynano mi zaliczkę w wysokości 30 zł. za czas ubiegły; 75 złotych miesięcznie na poczet nieobliczonej jeszcze renty. Dyrektor przyniósł mi wówczas, że zaliczkę otrzymam w najbliższych dniach. Czekalem b. długo. Po miesiącu zgłosiłem się do Urzędu Rent Wojsk., z zapytaniem dlaczego dotąd nie przysłano mi pieniędzy?

Okazało się, że przekaz pieniężny na moje imię datowany z dn. 14 października leży w biurku pewnego urzędnika. Zażądałem od niego natychmiastowego wypłacenia należnej mi kwoty, ale odmówiono mi. Wobec powyższego prosiłem o zameldowanie mnie dyrektorowi, ale urzędnik odpowiedział na to: „Panu dyrektorowi nic do tego”. Kazał mi złożyć się do doktora, a potem znowu byłem zmuszony wedrować po radcach i inspektorach, od stolika do stolika.

Poruszyłem te sprawy w prasie. Na skutek mego artykułu telefonował do mnie jeden z urzędników i proponował mi sprostować ów artykuł. Nie zgodziłem się na to. Urzędnik groził mi prokuratorem, ale ja mu odpowiedziałem, że może mnie zaskarżyć, przynajmniej w ten sposób wszyscy dowiedzą się, jak urzędują niektórzy niesumienni urzędnicy. Niedługo potem, wysłano mnie do Krakowa, przed wojsk. kom. lekarski.

# Władze niemieckie wydają polskich obywateli!

(r) Prezydium policji w Gliwicach wydało obywatelowi polskiemu Pawłowi Cieszczykowi opuszczenie granic Pruszy Niemieckiej wraz z rodziną w terminie do 4-ch tygodni, licząc od 3 lutego 1927 r., pod rygorem przymusowego odstawienia do granicy — bez prawa powrotu. Należy zaznaczyć, że Cieszczyk urodził się w niemieckiej części byłego obszaru plebiscytowego, tamże wraz z rodziną mieszkał i nigdy nie był karany.

Bardziej jeszcze zmiernym jest drugi podobny wypadek wydania obywatela polskiego. Mianowicie zamieszkały od roku 1919 na Śląsku niemieckim — ostatnio w dominium Książęcy Las w powiecie gliwickim — obywatel polski Adamczyk, został dn. 11 lutego 1927 r. na polecenie landrata wezwany do natychmiastowego opuszczenia Niemiec, przyczem oświadczone mu, że za dwie godziny — od chwili doręczenia wezwania do opuszczenia granic Niemiec — wywiezie go wraz z rodziną i dobytkiem szafarz dwor-

ski. Podkreślamy, że Adamczykowi, który zamieszkuje w granicach Niemiec z górą 8 lat, przysługuje prawo zachowania zamieszkania na podstawie art. 40 konwencji genewskiej. Wobec tego wydalenie go jest całkowicie bezprawne. Adamczyk nie był karany, ani też w inny sposób nie nadużył swego prawa zamieszkania.

Oto dowód, że w chwili — kiedy Niemcy nie zawahali się zerwać rokowania o traktat handlowy z Polską — podając jako powód niedozwolenie zezwolenia na dalszy pobyt czterem urzędnikom koleji śląsko-dąbrowskiej równocześnie władze niemieckie wydalały obywateli polskich.

I to jeszcze w jaki sposób! Mianowicie w tajemniczym opowiadają, że w większości wypadków działają się tak, — że członkowie Schupo odstawiali wydalanego do granicy bez żadnych dokumentów, a wskazując na przeciwległą stronę pasa granicznego mówili: „Tam Polska — idź!”

# Pełny sukces ruchomych bibliotek kolejowych.

(r) W sobotę, 19 bm. powrócił do Katowic z wędrowki po przestrzeni wagon-biblioteki, widomy znak owocnej inicjatywy Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach na polu pracy społecznej.

Zainteresowani wynikami udaliśmy się do bibliotekarza, który na zapytanie — jaki jest wynik pierwszego wyjazdu wagon-biblioteki na przestrzeni odpowiedział: Wyruszyłem kilkanaście dni temu w dobrze urządzonej wagon-bibliotece, zaopatrzonej w 1977 dzieł o treści beletrystycznej, podróżniczej, naukowej społecznej i w samouczki techniczne, jak również dzieła traktujące o chorobach zawodowych i innych, a powróciłem w sobotę, 19 bm. ze znikomą liczbą książek o treści na końcu wymienionej. O ile bardzo wielkie zainteresowanie, tak starszych jak i młodszych wiekiem kolejarzy jest dla naszych popularnych powieściomiarzy, to małe zainteresowanie jest dla książek traktujących o chorobach zawodowych, oraz dla samouczków technicznych. Być może jest to czasowe i później zmienią się.

Wielkiem powodzeniem cieszyła się biblioteczka dla dzieci kolejarzy.

— A jakich autorów dzieła czytałyście specjalnie mi wziędami?

Przedewszystkiem żądano dzieł Sienkiewicza, których miałem kilkanaście kompletów po 45 dzieł w każdym. Zgłosił się do dzieła Sienkiewicza posiadacz nieuczelnionych około 300. Dalej powodzeniem czytały się dzieła Kraszewskiego, których miałem również kilka kompletów po 60 dzieł w każdym, Rodziewiczówny i „Chłopi” Reymonta. Poza te tytuły autorami dużo zainteresowania wykazywano dla dzieła dr. Benisza p. t. „Walka o Kędzierzyn”.

— Jednym słowem inicjatywa uru-

chomienia wędrownej biblioteki dla kolejarzy osiągnęła pełny sukces?

— Sukces jest całkowity — brzmiała odpowiedź — i już dzisiaj można stwierdzić — że dotychczasowe zaopatrzenie wagonów-bibliotek jest niewystarczające i wymaga dalszych zaopatrzeń, gdyż po pierwszej mojej turze — wieść o ruchomych bibliotekach dotarła do wszystkich kolejarzy, wobec czego liczę się, że przy drugim wyjeździe reflektantów na książki będą miał podwójną, a może i potrójną ilość.

— A kiedy pan bibliotekarz wyjeżdża ponownie?

— Jak tylko uzyskam nowe tomy dzieł dla uzupełnienia biblioteki, to znaczy na początku marca. Prawdopodobnie 1-go. W pierwszej me turze z powodu braku dzieł — nie mogłem zaopatrzyć w książki kolejarzy ze stacji Chelm Wielki i Nowy Bierń, jakkolwiek obie stacje uległy w zakres działania mego wagonu-biblioteki oznaczonego literą B., co teraz uskutecznię. Mam nadzieję, a nawet pewność — że niemiejszym powodzeniem cieszyć się będzie i drugi wagon, oznaczony literą A., który na początku tego tygodnia wraca do Katowic dla uzupełnienia stanu biblioteki.

Jak widzimy z powyższego, inicjatywa preza Dyrekcji Kolei w Katowicach p. Inz. Dobrzyckiego — przy energicznym zaprzyjęciu jej w krótkim czasie przez radę dyrekcji p. Drzewiczkiego, który jest duszą tej imprezy oświatowej — spotkała się z kolejarzami z całkowitem uznaniem, czemu dali wyraz przez wyczerpanie zasobów dzieł, w jakie wyposażone zostały wagonu-biblioteki.

Powodzenie to powinno skłonić inne dyrekcje a zwłaszcza kresowe — do podjęcia podobnej akcji oświatowej.

# Zaproszenie polskich przemysłowców

## NA POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU STALOWEGO.

(r). Syndykat polskich hut otrzymał oficjalne zaproszenie od prezydenta Majricha na posiedzenie międzynarodowego kartelu stalowego, jakie odbędzie się dnia 4 marca w Düsseldorfie. Syndykat polskich hut łączy się z

tem, że odpowiedni kontyngent eksportowy żelaza będzie hutom polskim na tem posiedzeniu przyznany.

Pewno trudności w tym względzie mogą stawiać jedynie huty czeskie.

# Składy żelaza śląskiego na Kresach Wschodnich.

Ażeby zwiększyć konsumpcję żelaza śląskiego na Kresach Wschodnich — Syndykat żelazny w Katowicach poczynił kroki o założenie składów w tamtejszych okolicach.

Dotychczas składy takie zostały urządzone przez trzy firmy w Kowlu-

Równem i Lidzie. Toczą się dalsze rokowania o utworzenie składów żelaza śląskiego w Białymsztoku i Brzeźcu Litewskim.

Składy te posiadać będą przede-wszystkiem żelazo dla celów budowlanych.

ska, która orzekła, że choroba moja nie ma związku z powstaniem 1921 r. To znaczy, że renta 100 proc. została skreślona. A pocóż, pytam, te liczne dokumenty, świadectwa lekarskie, które po-

siadam, skoro sprawa ta dotychczas nie została uregulowana? Ten smutny stan rzeczy pragnęlibyśmy koniecznie ulec zmianie na lepsze. — L. T., powstańca-inwalida i b. urzędnik sądowy.

# Wiadomości bieżące.

## REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Wtorek, 22 bm. „Damy i huzary” (premjera).

Środa, 23 bm. „Cyrulik Sewiński”. Występ Adv Sari, A. Dobosza i A. Wiśniewskiego.

Czwartek, 24 bm. po południu „Halka” dla młodzieży szkolnej.

Piątek, 25 bm. „Lakme” (występ Adv Sari).

Sobota, 26 bm. „Traviata” (występ Adv Sari).

## TEATR KATOWICKI NA PROWINCJI.

Wtorek, 22 bm. „Halka” Nowy Bytom.

Czwartek, 24 bm. „Damy i Huzary” Król. Huta.

Piątek, 25 bm. o godz. 3-oj po poł. „Dom otwarty” Król. Huta dla młodzieży.

Sobota, 26 bm. „Damy i Huzary” — Pszczyna.

—[X]—

(K) Kurs oświatowo-teatralny, urządzony przez Sekcję teatrów ludowych przy Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego na Śląsku, a odbywający się od soboty w auli Gimnazjum Państwowego w Katowicach, zakończony został w poniedziałek w południe. Kursiści otrzymali zaświadczenie odbycia kursu, który był kursem naprawdę pouczającym. Prezent kursu p. wizytator Czesław Ksawery Janowski to nie tylko światu znawca teatrów ludowych lecz i entuzjastyczny propagator tego ważnego środka oświaty kulturalno - narodowej wśród ludu polskiego. Wykłady jego, wygłoszone z zapalem ideowym i werwą krasomówna, nie tylko pocięły lecz i zachęcały słuchaczy do pracy na tem polu. To też na zakończenie przygotowano p. Janowskiemu torace owacyjne podziękowanie.

P. Wojewódzie Grażyńskiemu, jako inicjatorowi tego kursu, Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego a szczególnie jego sekcji Teatrów Ludowych a osobliwie jej kierownikowi p. prof. St. Ligonowi i literw kursu zorganizował, można szczerze pogratulować. Około 500 kursistów wyrażających się z pośród nauczycieli, a, studentów i studentek Seminarjów nauczycielskich oraz pracowników oświatowych, różnych organizacji społecznych, zażytkując niewątpliwie zadowolone na kursie wiadomości do dalszej niepełnionej pracy oświatowej na tem polu.

(k) Z Województwa. W poniedziałek 21 bm. p. Wojewoda dr. Grażyński przyjął konsula austriackiego w Katowicach, oraz delegację Związku Zroszeń Gospodarczych na Śląsku, w osobie wiceprezesa p. Ficowskiego i dyr. p. Niklewskiego.

(k) Z Komitetu Paraf. Tyg. Propag. Trzeźwości w Katowicach. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Parafialnego Twódnia Propagandy Trzeźwości, celem sprawozdania i zlikwidowania tegoż. Zebrańi przyjeł do wiadomości sprawozdanie z pracy podczas Tyg. Pr. Tyg. Wszyskie dochody przyznano Sekr. St. Abst. natomiast dochód z wieczornicy przyznano miejsc. Tow. Kat. Abstynentów na dalszą propagandę trzeźwości.

(k) Targi Iłpskie. 7 okazji odhwyanych się 6 marca wiosennych Targów Iłpskich przyznały władze niemieckie obywatelom polskim, udającym się na Targi, bezpłatne wizy konsularne.

(k) Z sądownictwa. W dniu 21 lutego nastąpiło w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd nowomianowanego prezesa Sądu Okręgowego w Cieszynie p. Dr. Zdzisława Lubomskiego. Przystąpił do obowiązków prezes Sąd Apelacyjny p. Stark w asystencji wiceprezesa Sądu Apelacyjnego p. Ostrowicza i sędziwego Sądu Apelacyjnego p. Dr. Płnier. Pan Prezes Dr. Lubomski objęmie z dniem 22 bm. urządowanie w Cieszynie.

(K) Słynny głodomór Fastello popijający się w lokalu Kessla przy ulicy Francuskiej wczoraj w nocy po kilkakrotnie upomnieniu swego impresario p. Ziemanna, by zdeponował należny mu wedle umowy dochód 30% od wpływów kasowych brutto, nie otrzymawszy odpowiedniej gwarancji — przerwał głodówkę, przeciął pieczęć i wyszedł ze szklanej klatki, w której głodował 29 dni. Fastello oblicza swą pretensję na 2500 złotych od dochodu ogólnego przeszło 7000 zł. Natomiast impresario zdeponował dlań w „Deutsche Bank” tylko około 6000 zł. Głodomór spożywszy talerz kielki czuje się dobrze i zaczyna okres „jedzenia”.

(K) Wyniki egzaminów na mistrzów fryzjerskich i kowalskich. W tych dniach odbyły się w starostwie w Katowicach pod przewodnictwem p. dra Seldera, egzaminy na mistrzów fryzjerskich i kowalskich. Stosownie do złożonego egzaminu, został przyjęty: w poczet mistrzów fryzjerskich — pp. Król Wilhelm z Katowic, Czurach Emanuel z Wielkich Hądek, Macura Józef z Pawłowa i Rulczyński Antoni z Mysłowic; w poczet mistrzów kowalskich — pp. Świder Bartłomiej z Wielkich Piekar, Cierpka Ernest ze Starych Tarnowic i Schmidt Maksymilian z Pszowa.

(K) Rozdział mąki dla bezrobotnych i najbiedniejszych m. Katowic. Talony na mąkę, przeznaczoną przez Śląski Urząd Wojewódzki dla ubogich, rencistów społecznych i inwalidów wojennych m. Katowic, wydawane będą w miejskim Urzędzie Opieki Społecznej przy ul. Młyńskiej nr. 4 w pokoju 17 w następującym porządku: dn. 23 II. od litery A—H, dn. 24 II. od litery I—L, dn. 25 II. od litery M—R, dn. 26 II. od litery S—Z.

Bezrobotni otrzymają talony w odnośnych biurach dzielnicowych.

Przypadająca na osobę rodzinny ilość mąki wynosi 1 kg. Odbiorcy winni opłacić kupcowi tytułem zwrotu kosztów 4 gr. od każdego kilograma.

Rozdział mąki odbywać się będzie w czasie od 23 lutego do 3 marca rb. włącznie u następujących kupców: Dzielnica I. — Kasprzak Kazimierz ulica Mikołowska 55. Nowak Franciszek — ul. Francuska 20, Cłupka Ignacy — ul. Plebiscytowa 24, Menzler Józef — ul. Warszawska 34, Schmidt Ryszard — ul. Słowackiego 27, Kowalski Józef — ul. Kościuszki 15, Dzielnica II. Odawiec August — ul. Krakowska nr. 1, Kollon Jan — ul. Katowicka 25, Habier Marja — ul. Rawy i, Hadynek Jan — ul. Krakowska 127, Lenich Wilhelm — Katowicka 3, Jaworski Juliusz — ul. Markleki 65, Dzielnica III. Labuch Paweł — ul. Narutowicza 8, Strenzkoł Ryszard — ul. Wojechowskiego 11, Korol Jan — ul. Wojechowskiego 51, Müller Antoni — ul. Wojechowskiego 65, Siemianauer Hugon — ul. Wojechowskiego 129, Szyboriski Jan — ul. Wojechowskiego 65, Mateusek Adolf — Dębowa 1, Stockfisz Jan — Dęb. ul. Dębowa 47, Cieślak Marja — Zaleska-Hajda Dzielnica IV. Blaszczyk Mikołaj — ul. Hetmańska 6.

(K) Esplanada pólka. W niedziele 20 m. i. spłodował w klatce domu przy ul. Młyńskiej 7 w Katowicach, kociół od centralnego ogrzewania. Sześciomiesięcznym zbiegiem okoliczności (które w ludziach nie było. Przyczyną wybuchu i w okolicy straci narazie niestwierdzono.

(K) Ceny maksymalne na artykuły spożywcze. Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby przy Magistracie m. Katowic, uchwalono podwyższyć ceny masła, ustanawiając poniższe ceny wyliczone: masło deserowe na taru 3,00 zł., masło wiejskie na taru 3,30, masło do potraw na taru 2,00 zł. za 1/2 kg. Ceny na artykuły imię pozostały bez zmiany: wlepirowina I. gat. 1,50 zł. w składkach rzeźniczych i 1,40 zł. w halach i w klatkach na targu, wlepirowina II gat. 1,30 i 1,20 zł., wolewina I gat. 1,40 i 1,30 zł., wolewina II gat. 1,20 i 1,10 zł., słonina surowa I gat. 1,90 zł. i 1,90 zł., słonina surowa II gat. 1,80 i 1,80 zł. za 1/2 kg.; jalka wiejskie 18 gr. i. jalka wyborowe 23 gr. za sztukę; kasza perłowa 50—52 gr., kasza jęczmienna 34 gr., kasza tatarska 50—52 gr., kasza linian 43 gr., pszenka 34 gr., grysk pszenny 59 gr., mąka pszena na gryskowa 55 gr., mąka pszena wyborowa 53 gr., mąka pszena 60% 47 gr., mąka żytnia 70% 36 gr., sól kuchenna 19 gr., cukier (faryna) 76 gr., kapusta kwaczona 35 gr., chleb razowy 27 gr., chleb żytni 70% 83 gr., chleb żytni 65% 34 gr. za 1/2 kg. — Ceny powyższe obowiązuja od dnia 28 lutego aż do odwołania.

**Z Katowickiego**

(K) Wypadek samochodowy. W sobotę 19 bm. należąca na śląskiego ale na szosie w Wetnowcu 14-letniego Hencola Otona, samochód. Skutkiem najeżdżenia doznali Hencol zlamania obojczyka i powierzczeniowych okaleczeń.

**W odpowiedzi hakatystom bielskim.**

Na naszą dotatkę pt. „Niestosowne zachowanie się aktorów teatru niemieckiego w Bielsku”, która zresztą w całej pełni podziwiamy, zawrzało w gnieździe Niemców bielskich. Nie mamy najmniejszego zamiaru wdawać się w polemikę z bielską hakatą, aż nadto dobrze znana z przeszłości. Nie chcemy jej placić tą samą miarą, którą ona nam płaćła w czasach zaborszych, gdyż w takim wypadku bardzo biednieby wyglądała, przypominałaby jej tylko, że prowokować się na ziemi polskiej przez obcy nam żywioł nigdy nie pozwolimy i każdą próbę prowokacji odpardujemy otwartą bronią.

Powłada stare przysłowie „uderz w stół a nożyce się odezwą”, tak i w tym wypadku nożyce się odezwały, zaledwie poruszyliśmy sprawę prowokacyjnego zachowania się aktorów niemieckich, którzy korzystając z gościnności polskiej nie umieją, czy nie chcą, należyć ją w ocenić i uszanować.

Widąc z tego, że coś w państwie hakaty bielskiej nie jest w porządku. Wywołując hałas gromnie ona zamyslić nam oczy i zatęszować swe, aż nadto znane zamiary.

Lojalnych obywateli Niemców szanujemy i poważamy, ale mąciwódców zapatrzonych w stronę Berlina, będziemy zwalczać i nie pozwolimy panoszyć

**Ilość bezrobotnych na Śląsku.**

W ostatnim tygodniu t. z. od 9—16 lutego rb. stan bezrobotnych powiększył się o 506 osób, czyli wynosi 46 578 z czego przypada na górnicтво 13 347, na hutnictwo 4 982, na przemysł metalowy 3 334, na przemysł budowlany 2 192. Nicwykwalifikowanych pracowników bezrobotnych jest 16 938, a bezrobotnych pracowników umysłow.

się na polskiej głębie ze szkoda dla naszej Ojczyzny.

Nie występujemy przeciw teatrowi niemieckiemu w Bielsku, lecz stanowczo nie dopuścimy, aby placówka ta sztucznie przez obce a niejednokrotnie wrogie nam żywioły zagraniczne była obsadzana.

Dlatego też na prowokację niektórych Niemców z pod znaku „Schlesische Zeitung” i „B. B. Deutsche Zeitung”, „Oberschl. Kurier” itp. mamy tylko uśmiech politowania. Czy chcą, czy nie chcą dołożyć starań, aby placówka teatru niemieckiego nie była przytułkiem dla zagranicznych żywiołów, bowiem ośmioletni okres czasu wystarczył na wyselekcję w tym zawodzie chociażby pewnej części sił krainowych. Obecnie zaś na blisko 60-ciu ludzi, zatrudnionych w zespole teatru niemieckiego w Bielsku, znajduje się około 50 sił, zaangażowanych z poza granic kraju.

Tego rodzaju stanu rzeczy nie myślimy uważać za normalny i nadal dokładnie będziemy starań, by teatr niemiecki w Bielsku przestał być przytułkiem obcokrajońców. Irytacja z jaką prasa niemiecka przejęła naszą wzmiankę w poruszonej sprawie, dowodzi, żeśmy trafili dobrze.

**Czujni Polacy Bielska.**

**Ze sądu w Katowicach.**

**OSZCZERSTWA „KATOWICERKI”.**

Pierwsza izba karna S. O. w Katowicach dnia 21 lutego rb. rozpatrywała sprawę z odwołania dra Meistersa, odpowiedzialnego redaktora czasopisma niemieckiego „Kattowitzer Zeitung” oskarżonego o oszczerstwo.

Mianowicie 18 sierpnia ub. roku w dzienniku „Kattowitzer Zeitung” ukazało się sprawozdanie z sądu w Tarnowskich Górach, gdzie niejaka Swoboda została ukarana za rozpiewanie nieprawdziwych wieści o kszędzu proboszczu Lewku z Tarn. Gór, który rzekomo miał zatarg z władzami celnymi na granicy, ponieważ chciał przemycić do Niemiec 30 000 złotych. Artykuł napisany był w tonie ironicznym, a nawet ostentacyjnie autor artykułu, aby oczernić duchownego polskiego, zakończył tak: że wynikało z tego, jenkinszy rzeczywiście kszędz chciał wywieźć pieniądze zagranicę, tylko mu się nie udało. Wobec tego prokuratura, na wniosek ks. proboszcza w interesie publicznym

oskarżyła odpowiedzialnego autora o obmwie. Na rozprawie w pierwszej Instancji oskarżonego uznano winnym i skazano na 3 miesiące więzienia. Oskarżony wniósł jednak prośbę o odwołanie.

Na ponownej rozprawie oskarżony — jakkolwiek twierdził w pierwszej Instancji, że zarzuty zawarte w inkryminowanym artykule polegały na prawdziwie, obecnie nie przeprowadził dowodu prawdy, lecz wniósł odwołanie tylko co do kary. Tymczasem się tylko, że będąc w krytycznym czasie nowym od kilku tygodni wyznaczonym odpowiedzialnym redaktorem, niedokładnie przejrzał inkryminowany artykuł i zamieścił go w numerze, wobec tego prosi o zamienienie kary więzienia na grzywnę.

Sąd po naradzie uwzględnił odwołanie oskarżonego i zamienił mu karę więzienia na grzywnę w kwocie 600 złotych.

**Z Świątociłkowskiego**

(S) Z Rudy. Dn. 20 bm. odbyło się w Rudzie konstytucyjne zebranie Związku Podolicek Rezerwy, na którym postanowiono wysłać do P. Wojewody dr. Grażyńskiego depesze następującej treści: Wszyscy podolicekowie rezerwy zebrani na konstytucyjnym zebraniu w dniu 20 bm. na samem pograniczu — w Rudzie, zasyłała Tobie Panie Woiewodo hołd i uznanie i przyrzekają bronić naszych granic do ostatniej kropli krwi. Pod depeszą figurują następujące podpisy: (—) Adamiec, Nawrat, Bialecki, Makosz, Walutek.

(S) Zmiana na stanowisku organisty w Łagiewnikach. Dotychczasowy organista przy kościele parafialnym w Łagiewnikach p. Doerlich opuszczył swoje stanowisko, a na jego miejsce przyjęto p. Zycha, organistę z Halęmby.

**Z Pszczyńskiego**

(P) Sprawy budżetowe Pszczyzny. Dochody i wydatki w budżecie Pszczyzny na rok 1927-28 zamykają się kwotą 362 000 zł. Administracja ogólna 89 000 zł., Małatek komunalny 7 000 zł., spłata długów 81 000 zł., drogi i place publiczne 2 000 zł., opieka społeczna 60 000 zł., bezpieczeństwo publiczne (oświetlenie ulic, pożarnictwo) 15 000 zł. i t. d. Zestawienie dochodów i wydatków: małatek komunalny 36 000 zł., przedsiębiorstwa komunalne 8 000 zł., sub-

wencje i dotacje 26 000 zł., opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego 13 000 zł., udział w podatkach państwowych 100 000 zł., dodatki do podatków państwowych 71 000 zł., podatki samoitne 25 000 zł. i t. d. (a)

(P) Wymeldowanie lokarów. Zwroca się uwagę posiadaczom domów, że w lokatach lokatorów przepisów, wymeldowanie lokatora powinno nastąpić najpóźniej w ciągu 7 dni. (a)

(P) Katastrofa samochodowa. Onegdaj wieczorem zdarzyła się katastrofa samochodowa na szosie Pszczyzna—Goczałkowice. W samochodzie znajdowało się 5 osób, m. in. p. Richterowa, która została tak silnie poraniona szkielet rozbitych szyb, że wkrótce zmarła w szpitalu w Pszczyźnie. Pozostali odnieśli lekkie rany. (a)

(P) Nadbudowa szkoły. Szkoła ludowa w Mikolowie zostanie wkrótce powiększona o dwa pietra. Koszta budowy wyniosła 60 tys. zł. Zarządowi miasta udało się załagać pożyczkę w wysokości 40 tys. zł. więc budowa prawdopodobnie rozpocznie się niebawem. (a)

(P) Nowy starosta w Murckach. Starosta pszczyński p. Dr. Szaliński wzywał w towarzystwie nadkomisarza p. Kaluży, Post. Pol. Wolew. w Murckach. Następnie p. starosta wzywał wzywał ks. Mateyczykowi z którym omawiał sprawę budowy nowego kościoła. (a)

(P) Pogrzeb. Dn. 20 bm. odbył się w Murckach pogrzeb s. p. Jana Pilota, d-cy kompanii Zw. Pow. Śl. Oprócz VII baonu w pogrzebie wzięły udział liczne towarzystwa i związki, zarząd gminy z wójtem p. Janasem na czele, oraz przedstawiciele kopalni, na której pracował s. p. Jan Pilot. Na pogrzebie był również d-ca Kadry Instr. kapitan Kruczała i por. Blas. Kazania okolicznościowo wygłosił ks. prob. Mateyczyk, a nad grobem przemawiał przez powiat p. Kozyra.

(P) Z życia P. W. w Starcj-Wsi. Dnia 20 bm. odbyło się przedstawienie teatralne, urządzone staraniem Zw. Przyp. Wojsk. Odegrana została sztuka: „Psycha” i „Brzytwa swątem”. Sala była przepelniona po brzegi. Przedstawienie zaszczylił swoją obecnością p. Starosta Dr. Szaliński, pułkownik Bukowski z żoną, kap. Kruczała i p. Adamski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która trwała do rana. (a)

(P) Tyfus. Przedwczoraj zmarła w Plesku na tyfus pewna dziewczyna. Jest to już piaty wypadek śmierci. Tegoz dnia przywieziono do szpitala w Pszczyźnie chorą na tyfus kobietę i 4-letnie dziecko. (a)

(P) Tyfus. Przedwczoraj zmarła w Plesku na tyfus pewna dziewczyna. Jest to już piaty wypadek śmierci. Tegoz dnia przywieziono do szpitala w Pszczyźnie chorą na tyfus kobietę i 4-letnie dziecko. (a)

(P) Tyfus. Przedwczoraj zmarła w Plesku na tyfus pewna dziewczyna. Jest to już piaty wypadek śmierci. Tegoz dnia przywieziono do szpitala w Pszczyźnie chorą na tyfus kobietę i 4-letnie dziecko. (a)

**Z Rybnickiego**

(R) Z życia Zw. Olic. Rez. w Rybniku. Zarząd Kola Rybnik Zw. Olicerów Rez. Rzecz. Pol. na rok 1927 wybrany na ostatniem walnem zebraniu ukonstytuował się następująco: prezes: Dr. Stanisław Olaszewski kpt. rez., wicyprezes: p. Jan Mangold kpt. rez., sekr.: p. Tadeusz Pastereczyk ppor. rez. skarbi: p. Jan Branny ppor. rez., człon. zarz.: p. Władysław Linca kpt. rez. Adres zarządu: Dr. Olaszewski zast. Starosty Rybnik — Starostwo. Zarząd zwyma wszystkich pp. Olicerów rez. zamieszkałych w pow. rybnickim do jawienia się na miesięczne zebranie, które odbyć się dnia 25 b. m. o godz. 20 w sal Nr. 10 Hotelu Polskiego w Rybniku.

(R) Kto zgubił? Podaje się do publicznej wiadomości, że w Komisariacie Pol. Wojew. w Rybniku znajduje się do odebrania pewna suma pieniędzy. (a)

**Z Tarnogórskiego**

(T) Związek samodzielnych polskich rzemieślników. Dnia 14 b. m. odbyło się w Tarnowskich Górach miesięczne zebranie polskich rzemieślników. Wygłoszono bardzo pouczający referat o rozwoju polskiego rzemiosła. (a)

(T) Znalezione szkielety. W podwórzu fabrycznym w Tarnowskich Górach natrafiono przy robotach ziemnych na szkielet ludzki, który się znajdował 1,20 metrów pod ziemią. (a)

**Z Lubawickiego**

(L) Nieprawdziwe pogłoski. Rozpowieszczonone pogłoski, jakoby powiatowy budowniczy p. Kozłowski z Lublicy był zawieszony w urzędowaniu, są nieprawdziwe. Budowniczy, Kozłowski nie urzęduje chwilowo z powodu choroby. (a)

**Z Cieszyńskiego**

(C) Inspektorat P. K. P. w czeskim Cieszynie powleczyła krakowska Dyr. P. K. P. p. Józefowi Kall, naczelnikowi stać w polskim Cieszynie.

(C) „Trawiata” odegrana w Cieszynie przez zespół opery katowickiej, ślaćgnęła sporo słuchaczy, co dowodzi, że teatr katowicki powożenie częściej zjeżdżać do Cieszyna.

## Rozmaitości.

### NOWE SZTUKI POLSKIE W WARSZAWIE.

Na scenie Teatru Polskiego wystawione zostaną: A. Stomilskiego sztuka wierszem „Wieża Babel” i T. Ulanowskiego komedia na tle społecznym „Vox populi”. Kończą dla Teatru Polskiego: A. Nowaczyński komedje „Warchol i Miroluba”, St. Kiedrzyński komedje „Nie trzeba się nicemu dziwić” i Wroczyński sztukę pt. „Aby żyć”.

### PRZEKLEŃSTWA WE WŁOSZACH ZAKAZANE.

Włoska komisja kodyfikacyjna, pracująca od dłuższego czasu nad reformą kodeksu karnego, na wiosek rządu zakwalifikowała zakazanie w Włoszech przekleństwa jako zbrodnie przeciw moralności i zniszczenie publiczne narazie więzieniem. Wogóle w całym Włoszech zauważa się od pewnego czasu energiczną walkę z tem złem przyzwyczajeniem. W tramwajach, w lokalach publicznych, urzędach widzi się artystycznie wykonane wykieszki z napisem: „Nie używajcie przekleństw przeciw Bogu i Ojczyźnie”.

### LICZEBNOŚĆ POLICJI NIEMIECKIEJ.

Zgodnie z uchwałą Rady Ambasadorów liczebność policji niemieckiej ustalona została na 140 000 żołnierzy i oficerów, przyczem z liczby tej wyłączeni zostali pomocnicy funkcjonariusze, jak biuralnicy etc., których biuro Wolfa oblicza na 1500 ludzi. Tak więc ogólna liczba policji niemieckiej państwowej i komunalnej wynosić będzie 145 tysięcy ludzi.

### ISIE PRUSKA ODPOWIEDZ.

W odpowiedzi na świeże oświadczenie związków b. żołnierzy frontowych francuskich, domagających się przeprowadzenia rozbrojenia moralnego Niemiec, jako głównego warunku przyszłego porozumienia między Francją a Niemcami, kierownictwo Stahlnemu ogłosiło deklarację, w której protestuje, jaknajbezwzględniej przeciwko żądaniom tego rodzaju, jako że sprzeciwiają się one poczuciu honoru i godności (!) niemieckiej. Zbrojna mobilizacja umysłów niemieckich dla celu oswobodzenia Niemiec jest dziś jedyną bronią, którą Niemcy rozporządzają i której nie wyrechną się, dopóki nie dojdzie do urzeczywistnienia ich celu. Niemcy mają dziś prawo do połączenia wszystkich rodaków swolch w granicach jednego, niepodzielnego państwa. O pacyfikacji Europy tak długo nie będzie mowy, dopóki Francja nie zgodzi się na przyznanie Niemcom alzakcjo-lotaryjskim prawa samostanowienia o sobie, t. zn. jak długo będzie istniał traktat wersalski.

## Tajemnicza dama w futrze a bez sukni.

(f) Od szeregu miesięcy w różnych hotelach i lokalach publicznych Budapesztu zwracała uwagę piękna i wytworna kobieta, która otulona w kosztowne futro, zawsze sama, zawsze głęboko zamysłona, siadała przy osobnym stoliku, nigdy nie zdejmując futra, choćby nawet panowało nieznośne gorąco w sali. Snuto różne przypuszczenia na temat zagadkowej damy, aż dopiero interwencja policji częściowo wyjaśniła zagadkę. Wskutek doniesienia wielu osób aresztowano owa damę, przyczem ze zdumieniem

stwierdzono, że piękna osobka ma pod futrem tylko wytworne ale skape dessous... A jednak oskarżono ją właśnie o wyłudzenie od krawczyń szeregu kosztownych sukien. Oświadczyła, że w zimie zwykła chodzić w ten sposób „ubrana”, gdyż futro zginała cenne toalety.

Stwierdzono, że jest to niejaka Klara Petnehazy, aktorka z Variete, nieprawnie używająca tytułu baronowej. Zdała się, że jest ona nietyle świadomą oszustką, ile osobą chorą na umyśle.

## Wiadomości gospodarcze

### Sytuacja w przemyśle węglowym

ZA CZAS OD 1. II. — 13. II. 1927 R. W ŚWIETLE CYFR.

W ciągu dwóch pierwszych tygodni lutego wydobyto 1.215.888 tonn, na potrzeby rynku krajowego wysłano Zbyt zaś przedstawiał się następująco: 387.923 tonn, na zwalach znajduje się poza własnym zużyciem kopalń 696.761 tonn, na rynek zagraniczny wysłano 743.653 tonn. W dalszym ciągu jednak brak wagonów.

Brak ten przekracza 17 proc. zapotrzebowania.

Przedewszystkiem eksport węgla w ciągu lutego spada do minimum. O ile w styczniu eksportowano jeszcze 695.449 tonn, niemal jeden milion tonn to przez połowę miesiąca lutego 387.923

tonn. Jest to bardzo duży spadek, który może pociągnąć za sobą dość poważne konsekwencje, przedewszystkiem w kierunku zwiększenia się bezrobocia. Najwyższa cyfra zatrudnionej załogi wynosiła w grudniu 85.378, gdy w maju — w okresie rozpoczynania się strajku angielskiego 68.716, w styczniu natomiast już się daje zauważyć pewna, aczkolwiek minimalna redukcja załogi. W styczniu zatrudniono 85.028 robotników w górnictwie.

Nadmienić wypada, że obecnie zbyt węgla na rynku krajowym ulegnie dość poważnej redukcji.

### OBJEKTYWNY SĄD ANGIELSKI O NASZYM STANIE FINANSOWYM.

Warszawa. Najpoważniejsze pisma angielskie, jak Times, Financial Times, Financial News, podkreślają znaczną poprawę stanu finansowego Polski, wydajną się w nadwyżkach budżetowych, w zwiększonych rezerwach Banku Polskiego, w aktywności bilansu handlowego itp. „Manchester Guardian Commercial” podnosi, że poprawie sytuacji nie spowodował wyłącznie strajk angielski, ale również zwiększenie siły nabywczej ludności rolniczej.

### WAGONY - LODOWNE NA P. K. P.

Warszawa. Celem prawidłowego zaopatrzenia większych miast i ośrodków przemysłowych, oraz ułatwienia eksportu towarów szybko pociągach się, jak mięso, nabiał itp. — Polskie Koleje Państw. w sezonie letnim będą przewozić artykuły we własnych wagonach - lodowniach, których w tej chwili mają 150. W najbliższych miesiącach liczba tych wagonów wzro-

śnie do 300. Nadto na stacjach ważniejszych wybudowane zostaną specjalne magazyny lodowne.

### KREDYTY AMERYKAŃSKIE DLA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

Banki amerykańskie udzieliły ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu kredytów w sumie 23 milionów dolarów. Ponadto pertraktuje przemysł niemiecki o dalszą pożyczkę 18 milionów.

### STYPENDJA DLA KANDYDATÓW NA POSADY W URZĘDACH ZIEMSKICH.

W Ministerstwie Reform Rolnych opracowywane są przepisy o udzielaniu stypendiów, mających na celu przygotowanie fachowców w zakresie prac urzędów ziemskich.

Możność korzystania ze stypendiów przysługująca ma studentom szkół akademickich i średnich szkół mianem, którzy wykazują się obywatelstwem polskiem, dobrymi postępami w nauce, udziałem w fizycznym i zobowiążą się do odsłu-

żenia w urzędach ziemskich po półtora roku za każdy rok pobierania stypendjum.

### DOMY DLA KOLEJARZY.

Minister Komunikacji Romocki dokłada starań, by zlikwidować klęskę braku mieszkań dla pracowników kolejowych.

W planie robót inwestycyjnych na rok bieżący przewidziana jest budowa kilkumastu domów mieszkalnych w dyrekcjach: wileńskiej, radomskiej, lwowskiej, krakowskiej, gdańskiej i stanisławowskiej.

## Program radjowy

NA WTOREK DNIA 22 LUTEGO 1927 R.

Warszawa, godz. 17.30 — Wykład o wychowaniu dziecka przed wstąpieniem do szkoły.

Warszawa, godz. 18.00 — Koncert  
Warszawa, godz. 19.00 — Lekcja języka francuskiego

Warszawa, godz. 19.30 — Wiadomości gospodarcze.

Warszawa, godz. 20.30 — Koncert

Berlin, godz. 21.00 — Koncert

Wrocław, godz. 16.30 — Koncert

Wrocław, godz. 21.00 — Koncert

Langenberg, godz. 20.15—22.00 — Koncert

Rzym, godz. 20.45 — Koncert

Wiedeń, godz. 19.00 — „Aida” opera w 1-tych aktach.

Brno, godz. 19.00 — Koncert

Budapeszt, godz. 17.30 — Koncert 1055-skich batalajka.

## Ruch sportowy.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH.

Zawiadamia się wszystkie polskie Stowarzyszenia i kluby sportowe m. Katowic, że w dniu 22. bm. o godz. 19 w sali przy ul. Szkolnej odbędzie się zbiórka wszystkich zawodników, zgłoszonych oraz chcących przystąpić do kompleta cwiczeń pod kierunkiem instruktorów M. S. Wejsk., celem odbycia przeglądu lekarskiego i ostatecznego podziału na grupy. Zgłoszenia do kompletów bokserkich przyjmowane będą w dniu 23 bm. o godz. 20, w tej samej sali.

Kap. Uhaacz.

Kierownik Wychowania Fizycznego.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. W., Bielszowice. W tej sprawie proszę się zwrócić do redakcji czasopisma „Lotnik”, Poznań Stary Rynek Nr. 95-96.

## B. Tyszkiewicz

### Biurow Buchalteryjno-Podatkowe

zalatwia i zastępuje wszelkie sprawy podatkowe prowadzi i rewizuje księgi, zostawia bilanse. Udziela porad w sprawach podatkowych. 84 Katowice, plac Wolności 9, i piętro. Telefon 18-50

## Ozjeje przemysłu polskiego.

I. Od czasów najdawniejszych aż po wiek XVI-ty.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie”. Ta stara ale jakże prawdziwa a nas Polaków zwłaszcza doskonale charakteryzująca piosenka ma świetne zastosowanie i do polskiego przemysłu. Przyzwyczajaliśmy się do uważania za najlepsze towarów zagranicznych, poczyniwszy sobie za oznakę wytworności, by używać wyrobów obcych a lekceważąc wyrażać się o naszym rodzinnym przemysle i jego produktach. Wadę tę mieli i nasi przodkowie, zapamiętawszy zawsze na zachód, ale poczyniwszy się, że i w innych narodów wytworzyli ta ceche, że wyżej stawiali to co sprowadzać trzeba z zagranicy, aniżeli wytworzy rodzinie. A już nasi sąsiedzi na każdym roku starają się wzmocnić w nas, że „In Polen ist nichts zu holen!” i nadprzyjemnym naszym wstrząsają ramionami. Blizsze przypatrzenie się sprawie i zbadanie historii i warunków rozwoju oraz owoców pracy naszego przemysłu wykazuje jednak, że Polska pod względem przemysłowym wcale a wcale na ostatnim miejscu nie stoi a i w dawnych czasach nie stała. To też spróbuję dać cichu w krótkich zarysach obraz tego,

jakie wyroby przemysłowe wykonywano w dawnej Polsce, gdzie i jakie warszaty i fabryki u nas od najdawniejszych czasów istniały, jaka była ich produkcja i jaki zbyt towarów.

Ze już w czasach przedhistorycznych na ziemiach polskich istniały prawdziwe warszaty rzeźnicznice, które wykonywały wyroby przeznaczone dla zbytu, o tem świadczy wykopaliska przedmiotów przedhistorycznych w grotach i jaskiniach. Kilkadziesiąt lat temu około r. 1880 natrafiono n. p. w ziemi lubelskiej i koło Plocka na ślady warszaty przedhistorycznej, gdzie masowo wyrabiano ostrza kamienne do strzał i do narzędzi różnych z krzemienia. I tak znaleziono na jednym miejscu 100 sztuk gotowych ostrzy a obok tego jeszcze kamienie poobflupowane, z których je wyrabiano. Z innych przedhistorycznych wyrobów, jakie w nowszych czasach wykopywano na ziemiach polskich, a świadczących że i na tym polu stałiny od dawien dawna na równi z innymi narodami, wymienić należy wyroby z gliny, jak urny, dzbany, misy, lampki, wyroby z miedzi znachodzone głównie w okolicy Kielc, gdzie właśnie i dziś miedź się znajduje; z żelaza wykopywano nad Wisłą i Pilicą ostrza do strzał, miecze, noże, gwoździe, szpilki, itp. Spotyka się też przedhistoryczne wyroby ze szkła, kości, brązu i srebra. Jak widzimy rzeźnicznictwo polskie przedhistorycznie

polegało głównie na produkcji narzędzi służących do użytku życia codziennego, do ozdoby, do zabaw i do walki. Również ciesielstwo od dawna musiało być u naszych przodków dość wydoskonalone, jak świadczy o tem budowie na palach wśród jezior oraz wozy, które u nas wyglądały zupełnie tak samo jak u starożytnych Rzymian.

Chrześcijaństwo przyczyniło się do rozwoju przemysłu w wielkim stopniu, przedewszystkiem zaś budownictwa. Powstają liczne kościoły, początkowo z mdrzewia o dachu spiczastym z sygnaturką na środku. Z tych budowli z 10-go wieku nie się nie zachowało do naszych czasów, z następnych stuleci przetrwały jednak kamienne kościoły n. p. w Działoszycach, Chlewickach, Końskich itd. W drugiej połowie 12-go wieku zaczęto u nas budować z cegły. Z budownictwem kościelnym rozwijało się i świeckie, a do najdawniejszych murowanych zabytków należą szczytli zamków w Przemyślu i w Pułtusku, t. zw. masya wieża nad Gopłem, wieża zamku Czerskiego i inne.

W czasach piastowskich aż do Kazimierza Wielkiego ciężkie niesnaski pomiędzy poszczególnymi książętami nie sprzyjały rozwojowi przemysłu. Ale i ówczesni Polacy, jako lud osiadły i rolniczy mieli rzemiosła stosownie do swych potrzeb rozwinięte. Wszak legenda mówi, że i założyciel pierwszej

polskiej dynastji królewskiej, Piast z Kruszwicy, był kolodziejem! Ze zaś rozwój przemysłu w ciągu następnych stuleci nie postępował zbyt szybko, to winą naszych stosunków: Polska była więc rycerską i zanadto często musiała bronić się od nieprzyjaciół. Zniszczone przez napały Tatarów kraj otwarł swe granice przybyzynom z Zachodu i odtąd, od Kazimierza Wielkiego zaczynają do Polski napływać rzeźniczy z Niemiec, głównie z Saksonji. Król ten zaszczeplił też w narodzie przemysł, nadając miastom przywileje, urządzając cechy, zaprowadzając jarmarki i składy, wspierając wzrost górnictwa. On przyczynił się też wiele do rozwoju murarstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa i innych rzeźniczych budowlanych, dążąc do zamienienia Polski „drewnianej” na „muruwaną”.

Lata od 1332 do 1632 to najświetniejszy okres przemysłu polskiego, którego najwyższy rozkwit nastąpił za panowania ostatnich Jagiellonów. Wywózono w tych czasach nawet niektóre produkty zagranicę, ceny zaś zachowały się w starych księgach miejskich. W r. 1396 w Krakowie kosztował kamień (32 funtów) mydła 10 gr.; kopa dachówek 10 gr.; 100 drzew okragłych 1 1/2 gr.; kopa budowlanych drzew 6 gr.

J. Zembrzydowski.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Table with exchange rates for various currencies: Dolar amer., Funt szterling, Frank francuski, etc.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5% pożycz. konwers. 59.50, 8% pożycz. konwers. 98, pożyczka kolejowa 101.50.

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wyплаты na Warszawę 46.98 do 47.22, na Katowice 46.89-47.12, na Poznań 46.88-47.22, na Bukareszt 2.59-2.61, złoty 46.76 do 47.24.

AKCJE WARSZAWSKIE.

Table with stock prices for various companies: Bank Handl., Bank Dysk., Bank Polski, etc.

2.81-2.78. Ursus 2.40-2.50-2.40. Zawleczka 80-84-90. Zyrardów 14-14.25-14.20, Borkowski 1.75-2, Spirytus 3-3.15-3.10, Habebusch 96-95, Jabikowscy 0.40-0.35-0.36.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. Zito 38.50-39.50, pszenica 47.50 do 50.50, jęczmień 30.00-33.00, jęczmień brow. 33.50-36.50, owies 29.25-30.25, mąka żytnia 70% 57, mąka żytnia 65% 58.50, mąka pszenna 65% 70.50-73.50, ospa pszenna 26.75, ospa żytnia 26.50-27.50, groch polny 51-56, groch Wiktorja 78-88, ziemniaki fabr. 7.40, wyka 35 do 37, seradela 22-24, peluska 31-33. Berlin. Pszenica 263-267, żyto 246-249, jęczmień 214-242, owies 195-205, kukurydza 187-189, mąka pszenna 34.75-37.25, mąka żytnia 34-36.10, ospa pszenna 15.75, ospa żytnia 15.25, groch Wiktorja 50-66, groch drobny 50-66, groch pastewny 22-25, peluska 32-34.

DEWIZY GDAŃSKIE.

Gdańsk. Złoty 57.83-57.97, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.75-57.80, na Berlin 122.607-122.913, Czech na Londyn 25.124.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wydawnicza s. z o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katolicka”, Katowice, Warszawska 58.

Konces. Biuro Pośrednictwa w Drohobyczu, ul. Stryjska 2

oferuje:

Majątek ziemski 2,000 morgów, w tem około 800 morgów rębego lasu. reszta rola i m'ody las, wschodnia Małopolska, cena 36.000 dolarów. dogodne warunki spłaty.

Majątek ziemski około 800 morgów roli i lasu rębego, wschodn. Małopolska, po 100 dolarów

Folwark 92 morgi, w tem 62 roli i 30 lasu bez budynk. obok Stanisławowa za 5.500 dolarów,

Folwark 95 morgów w tem 45 roli, 30 łąk, 20 lasu, z budynkami i inwentarzem martwym, obok Stryja za 8.000 dolarów.

Folwark 170 morgów roli i łąk, bez budynków obok Stryja po 100 dolarów.

Młyn motorowy, przemiał 1 wagon, wschodnia Małopolska za 5.000 dolarów.

Młyn motorowy, przemiał 3/4 wagona obok Drohobycza za 5.000 dolarów.

Młyn motorowy oraz wielkie murowane budynki, w wielkim mieście wschodniej Małopolski za 50.000 dolarów.

Kopalnię ropy o trzech wywierconych szybach, częściowo urządzonych w zagłębiu boryslawskim za 12.000 dolarów.

Kopalnię ropy, środkowa Małopolska z wielu produktywnymi szybami za 100.000 dolarów.

Teren ropy pięćset morgowy do wydzierżawienia.

Rafinerję ropy średniej wielkości w środkowej Małopolsce z torem przemysłowym i rurociągami za 60.000 dolarów.

Rafinerję ropy w zagłębiu boryslawskim, średniej wielkości z torem przemysłowym i rurociągami za 100.000 dolarów.

Drukarnię średniej wielkości w pełnym ruchu w wielkim mieście wschodniej Małopolski za 20.000 dolarów.

Wille w Truskawcu po cenie 3.500 dolarów do 25.000 dolarów.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem ofertowy pismny

przetarg publiczny

na urządzenie centralnego ogrzewania w nowym gmachu Województwa i Sejmiku Śląskiego w Katowicach.

Oferty wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami, które będą stanowiły integralną część kontaktu, podpisane przez oferenta, ostateczowane po myśli ustawy z dnia 30 września 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 93 należy wnieść do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydziału K. R. na oryginalnych formularzach w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem:

„Oferta na urządzenie centr. ogrzewania w nowym gmachu Województwa w Katowicach.

do dnia 10 marca 1927 r. do godz. 10-tej, w którym to dniu nastąpi ich otwarcie przez Komisję przetargową.

Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci lub upoważnieni zastępcy.

Data wpływu oferty do dziennika podawczego będzie podstawą do oceny, czy została wniesiona w należytym terminie.

Przyjęcie oferty przy przetargu nie polega za sobą żadnych zobowiązań dla Skarbu Śląskiego aż do chwili podpisania umowy.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzeżenie sobie prawo wolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty względnie umiawnienia przetargu w całości lub częściowo i bez podania powodów.

Oferent, któremu przydzielono wykonanie roboty, a wybraniący się podpisania umowy w oznaczonym później terminie, traci złożone wadium na rzecz Skarbu Śląskiego.

Do ofert należy dołączyć zaświadczenie Kasy Skarbowej o wpłaceniu wadium w wysokości 3% oferowanej kwoty względnie na złożenie listu gwarancyjnego jednego z banków wymienionych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 21. IV. 1925 r. L. 872 DB 3.

Warunki przetargu, potrzebne druki można przegladac i nabywac w godzinach od 8-mej do 11-tej w kancelarii Wydziału K. R.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie na oryginalnych formularzach uzupełniane technicznie dopiskami lub poprawkami albo bez wadium, nie będą rozpatrywane.

Za Wojewodę:

Inż. Zawadowski m. p. w. z. Naczelnika Wydziału KR.

Wydział Powiatowy w Pszczynie ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę kierowniczkę szkoły gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt w Starej Wsi pow. Pszczyna.

Reflektantki winny wykazać się przygotowaniem zarówno teoretycznym jak i praktycznym.

Warunki placcy Ad. zaletnie od umowy. Zgłoszenia winny być nadesłane najpóźniej do końca lutego br.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wybór zśród reflektantek.

Wniosek nieuwzględniono pozostaną bez odpowiedzi.

Sprzedam natychmiast

1 samochód osobowy

(5-cio osobowy) Tor 600 mm profil 60 mm na podkładach żelaznych i drewnianych, włączanie z 5 wózkami (kołobami). Z powodu pokrycia oszczędnych podatków. Upraszam o przysłanie oferty pod nr. 66 R. W.

Pożyczek Państwowych

celem uzyskania wyższego przerachowania asygnał z 1918 r. i pożyczek z 1920 r. na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. /Dz. U. R. P. Nr. 90 poz. 629, zgłoszcie się z dokumentami, a to najpóźniej do 20. 3. 27 r. w Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności Myslowice, Klaszki 2a lub w sekretariatach w Rybniku, ul. Kościuszki 9 (Jerzy Suchy)

„Miljonówek”

zgłoszcie się celem wszczęcia akcji wyższego przerachowania do Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności Myslowice, Klaszki 2a lub w sekretariatach: Rybnik, ulica Zorska 18 (Jerzy Suchy) w Król. Huclo, ul. Wolności 62 II (Dworaczek) i Sobieskiego 20 (F. Jannich) w Nowej Wsi, ulica Szopena 4 (Lud. Nowak). 101

OSTRZEZENIE

Niniejszem ostrzegam wszystkich przed rozważaniem fałszywych pogłoszek jakobym miał kilka tysięcy złotych z dobroczynnych składek z akcji podarunku z eminików dla bezrobotnych i t. p. o własnej potrzebie przeniewierza. Inżynier ległofegam bezwzględnie sądowo.

Jan Godol, naczelnik urzędu okręgowego Rydułtowy, powiat Rybnicki. 152

Posadzki kamionkowe na podłogi, kafelki glazurowane na ściany rury kamionkowe, dachówki, gips trzcinny siłfowite, wapno, cement Siaty skład. 122

Hurtownia materiałów budowlanych Paweł Fr. Wleczorek, Katowice Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej 60. Telefon 740

Bacność!

Sorzedający nieruchomości w czasie inflacji! Wszyscy ci, którzy w czasie inflacji pieniężnej sprzedali swoją nieruchomość za bezcen, doje się stało z wysokością, liczy miatek papierowy, zechcą dla wyrównania swej szkody się zgłosić do Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności Myslowice, ul. Klaszki 2a lub w sekretariatach w Rybniku, ul. Zorska 18 (Jerzy Suchy) w Król. Huclo, ul. Sobieskiego 20 (F. Jannich) lub ul. Wolności 6: II (Dworaczek) w Nowej Wsi, ul. Szopena 4 (L. Nowak) w Murckach, ul. Rybnikowa (Jakob Szlachetko). 150

Rozpowszechnajcie naszą gazetę!

Restauracja „Piast”

Właśc. Stanisław Kulawik KATOWICE, ulica Warszawska 63 a. Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje, po bardzo przystępnych cenach. SPECJALNOSC: W poniedziałki i wtorki: grochówka z wodzonką W środy i czwartki: wieprzobiele. W piątki: flaczki. W soboty nogi wieprzowe. Poleca się również wszelkie wyroby mięsne własnej fabrykacji w lokalu i do domów. Pierwszorzędne wódki, wina i piwa.

Unieważnim moje parie ry wojskowe wydane przez P. K. U. w Pszczynie na nazwisko Józef Zajac Kierownik lokom. Czułowski i Lynch pow. pszczyński, rocznik 1888 sekretarz Z. P. St. grupy Czułowski. 153

Chcesz poprzeć sprawę narodową na Kresach Zachodnich Abonuj „Polskę Zachodnią”

Poszukiwanie się bieżącej stenotypistki i maszynistki. Polki, zgłoszcie się do Adm. ministr. P. Z. pod „Polską”. GŁUSZKA, ul. Młynka naprzeciw Młyna.